

Rafał Niedźwiadek, Jacek Tkaczyk

Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych

Rocznik Lubelski 43, 285-325

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAFAŁ NIEDŹWIADEK

JACEK TKACZYK

Lublin

Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych

.....

Artykuł stanowi prezentację wyników badań archeologicznych z 2016 r. towarzyszących rewitalizacji Placu Litewskiego w Lublinie. Prace przyniosły szereg ustaleń, w znaczący sposób uzupełniając wiedzę o średniowiecznych i nowożytnych dziejach tego fragmentu miasta. Zgromadzone dane pozwalają na rekonstrukcję pierwotnej morfologii, wskazanie śladów produkcji rzemieślniczej – metalurgicznej, rogowniczej i garncarsko-kaflarskiej. Odsłonięte zostały relikty zabudowy drewniano-glinianej i murowanej. Powstawała ona sukcesywnie od średniowiecza po koniec okresu nowożytnego. Rozpoznano i wskazano zasięg fosy trzeciej linii szańców miejskich. Stycznie do niej znajdował się cmentarz funkcjonujący przy kościele oo. bonifratrów. Dzięki zrealizowanym badaniom archeologicznym udało się określić jego wschodnią i północno-wschodnią granicę oraz opisać sposób użytkowania. Odkryte zostały relikty traktów oraz ślady ruchu kołowego, których początki można umieścić w średniowieczu. Kres historycznego zagospodarowania Placu Litewskiego nastąpił w 1819/1820 r. wraz z urządzeniem Placu Musztry. Uformował się wówczas współczesny kształt reprezentacyjnego placu Lublina.

Słowa kluczowe: badania archeologiczne, Plac Litewski, fortyfikacje Lublina, układ drogowy zachodniego przedmieścia Lublina, cmentarz bonifraterski w Lublinie, produkcja rzemieślnicza do poł. XVII w.

.....

Dla wielu mieszkańców Lublina Plac Litewski jest centralnym punktem miasta. To także miejsce wypoczynku, relaksu i spotkań, szczególnie pod „baobabem” – topolą czarną, która – jak niesie podanie – po stłumieniu powstania styczniowego posadzona została ku pokrzepieniu serc. Plac Litewski pełni również funkcję reprezentacyjnego skweru zaakcentowanego czterema pomnikami – Unii Lubelskiej, Konstytucji 3 Maja, Nieznanego Żołnierza oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Plac był miejscem wielu imprez plenerowych, ale najbardziej kojarzy się z uroczystymi obchodami. W odleglejszej perspektywie na myśl przychodzi tradycja mówiąca o obozowaniu tu posłów litewskich przybyłych na sejm unijny z 1569 r. O ile jednak tego epizodu z dziejów miasta nie sposób potwierdzić metodami archeologicznymi,

o tyle część uroczystości towarzyszących zawarciu Unii Lubelskiej rzeczywiście mogła się tu odbyć¹. 19 lipca 1569 r. Zygmunt II August w podniosłej oprawie odebrał hołd lenny od Albrechta II Fryderyka Hohenzollerna. Fakt ten opisał naoczny świadek – Jan Kochanowski w utworze *Proporzec Albo Hołd Pruski*. Ceremoniał lubelskiego wydarzenia wzorowany był na hołdzie krakowskim z 1525 r., gdy ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i jednocześnie pierwszy książę świecki Prus Albrecht Hohenzollern-Ansbach stanął przed mającym Zygmunta I Starego².

Plac Litewski wydaje się przestrzenią zamkniętą, trwającą niezmiennie w swym kształcie od zamierzchłych czasów, lecz znakomita większość stojących tu budynków powstała w XIX i XX w. Tylko dwa założenia są historycznymi obiektami. Pierwsze z nich to pałac książąt Lubomirskich, a następnie Sanguszków, niesłusznie nazywany *Poradziwiłowskiem*. Drugie to zabudowania kościelno-klasztorne oo. kapucynów ufundowane przez księcia Pawła Karola Sanguszkę w 1723 r. Wymienione budowle to jedyne zachowane założenia, których dzieje sięgają okresu staropolskiego. Wiele innych obiektów zniknęło bezpowrotnie, a o ich obecności i kształcie możemy przekonać się tylko z analizy historycznej kartografii oraz opracowań naukowo-historycznych i fragmentarycznych zapisów źródłowych. Studiowanie dawnej ikonografii dowodzi, że kształt Placu Litewskiego oraz pełnione przez niego funkcje ewoluowały w czasie. Niestety ze względu na niewielki zasób dostępnych materiałów zmiany organizacji przestrzennej możemy rozpatrywać, począwszy od 1716 r., kiedy to powstał plan Lublina nakreślony przez C.V. d'Örkena. Starsze świadectwa minionych epok ujawniają dopiero prace archeologiczne, które realizowano wraz z rewitalizacją Placu Litewskiego prowadzoną z inicjatywy władz miejskich od kwietnia 2016 do maja 2017 r. Osiągnięte wyniki badań terenowych wskazują na potrzebę starannego zrewidowania wcześniejszych wyobrażeń i stanu wiedzy o tej części Lublina. Uzyskane rezultaty zaprezentujemy w niniejszym tekście problemowo. Dla łatwiejszego odbioru i jednoznacznej korelacji opisu z materiałem ilustracyjnym w tekście umieszczono cyfry w nawiasach kwadratowych, ich odpowiednikami na rycinach są liczby wpisane w kwadrat. Każdy z symboli odnosi się do konkretnego zjawiska (ryc. 1).

Przegląd dotychczasowych rozpoznań

Od lat siedemdziesiątych XX w., odkąd powołano Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków, staraniem jego pracowników powstawały studia naukowo-historyczne poszczególnych gmachów i całych kwartałów zabudowy³. Tylko jeden ważny obiekt – zespół kościelno-klasztorny oo. kapucynów – doczekał się własnej doku-

1 Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami na zachód od linii ul. Staszica i Kapucyńskiej miały rozciągać się wolne od zabudowy błonia na przedpolu obwałowań obronnych z ok. połowy XVI w. Por. J. Teodorowicz-Czerpińska, I. Choroszyńska, *Ewidencja parku na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 1993 [maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie; dalej: WUOZL].

2 A.A. Witusik, *Hołd pruski w Lublinie w 1569 roku*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 125–128.

3 Większość tej dokumentacji przechowywana jest w archiwum WUOZL.

mentacji⁴. Dzieje pozostałych budowli, jak choćby Poczty Głównej czy pałacu Lubomirskich i Sanguszków, możemy poznać głównie z popularnych opracowań⁵. Warto odnotować również przygotowane syntezy kwartałów: Krakowskie Przedmieście oraz ul. Stanisława Staszica i Radziwiłłowska⁶; Krakowskie Przedmieście – ul. Kapucyńska – ul. Gabriela Narutowicza – ul. Peowiaków – ul. Tadeusza Kościuszki⁷. Wśród opracowań dotyczących bezpośrednio Placu Litewskiego sporządzano bardziej szczegółowe dokumentacje obejmujące wybrane jego strefy⁸. Ważne były prace traktujące o rozwoju systemu komunikacyjnego zachodniego przedmieścia miasta w murach kazimierzowskich⁹.

W przywołanych dokumentacjach zebrany został cały stan wiedzy archiwalnej dotyczącej dziejów Placu Litewskiego. Informacje źródłowe poddano krytyce i analizie w szerszym kontekście. Stanowią one dobry punkt wyjścia do dalszych badań problemowych. Do tego rodzaju rozpoznania naukowego zaliczymy prace archeologiczne. Zgodnie z obowiązującym prawem wszelkie roboty ziemne prowadzone w terenach objętych ochroną konserwatorską wymagają przeprowadzenia – co najmniej – nadzoru archeologicznego. Plac Litewski na podstawie wpisu do Rejestru Zabytków Województwa Lubelskiego pod numerem A/588 stanowi właśnie taki obszar.

W minionych latach w obrębie Placu Litewskiego i jego najbliższego sąsiedztwa realizowano niewiele inwestycji, a tym samym zakres wykonanych prac archeologicznych był dość ograniczony¹⁰. Za najistotniejsze należy uznać nadzory prowadzone przy przebudowie Krakowskiego Przedmieścia (jednym z efektów tych prac jest utworzenie deptaka). Zadanie to zrealizowano pomiędzy lipcem 1994 a końcem 1996 r. W wykopach pod

4 W. Boruch, *Klasztor o.o. kapucynów przy Krakowskim Przedmieściu 44 w Lublinie. Rozpoznanie historyczne i wytyczne konserwatorskie*, Lublin 1993 [mps, WUOZL].

5 H. Gawarecki, *Ulicami Lublina*, Lublin 1976 [online: <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/>]; *Budynek Poczty Głównej w Lublinie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. Z. Nestorowicz, Lublin 2006; *Lublin przewodnik*, red. B. Nowak, Lublin 2014.

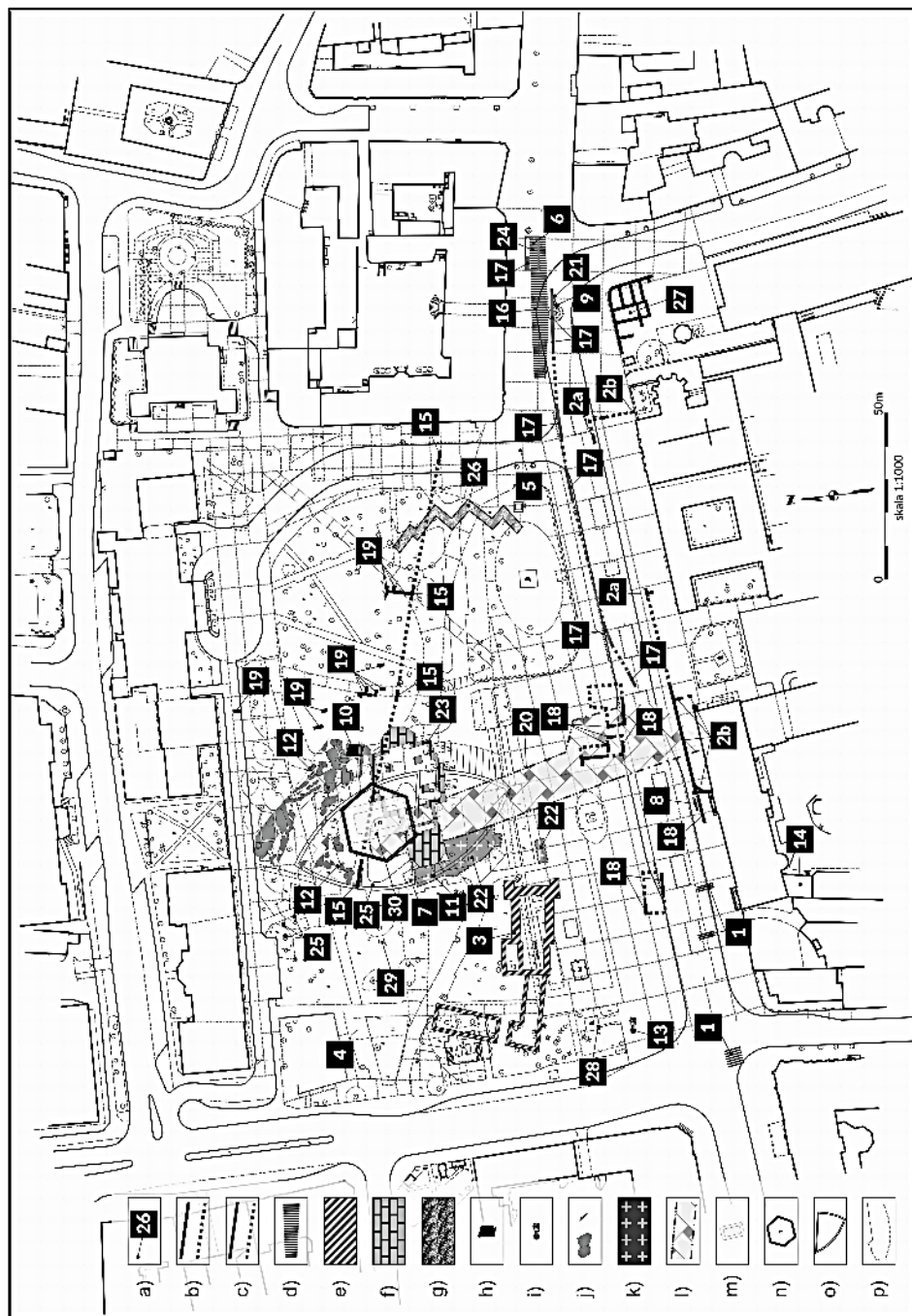
6 G. Michalska, *Synteza kwartału zabudowy ujętego ulicami: Krakowskie Przedmieście, Staszica i Radziwiłłowska*, Lublin 1992 [mps, WUOZL].

7 W. Boruch, *Synteza kwartału ujętego ulicami: Krakowskie Przedmieście – Kapucyńska – Narutowicza – Peowiaków – Kościuszki w Lublinie*, Lublin 1993 [mps, WUOZL].

8 J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszyńska, *op. cit.*

9 E. Bortkiewicz, *Ciągi piesze Krakowskiego Przedmieścia i ul. Królewskiej w Lublinie*, Lublin 1986 [mps, WUOZL]; J. Teodorowicz-Czerepińska, *Synteza II odcinka Krakowskiego Przedmieścia od Placu Litewskiego do Saskiego Ogrodu*, Lublin 1993 [mps, WUOZL].

10 M. Gładysz, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z budową sieci CO przy ul. Niecałej i Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 1997 [mps, WUOZL]; K. Misiewicz, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-geofizycznych w rejonie Placu Litewskiego w Lublinie*, Warszawa 2000 [mps, WUOZL]; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego w rejonie fontanny na Placu Litewskim w Lublinie prowadzonego przy badaniach geologicznych i geofizycznych*, Lublin 2008 [mps, WUOZL]; W. Mazurek, *Archeologiczne nadzory prac ziemnych przy budowie sieci teleinformatycznej w Lublinie od Centrum Kultury do ulicy Peowiaków na Placu Litewskim w 2008 roku*, Lublin–Chełm 2008 [mps, WUOZL]; D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad robotami ziemnymi związanymi z pracami konserwatorsko-restauratorskimi i budowlanymi przy pomniku Unii Lubelskiej na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 2008 [mps, WUOZL]; A. Hunicz, *Pałac Lubomirskich. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad wkopami związanymi z budową kanalizacji deszczowej oraz nad wykopami związanymi z wykonaniem izolacji pionowej ścian składu opatu i kotłowni*, Lublin 2000 [mps, WUOZL].



Ryc. 1. Lokalizacja odkryć archeologicznych na współczesnym planie Placu Litewskiego, oprac. Dariusz Bednarski

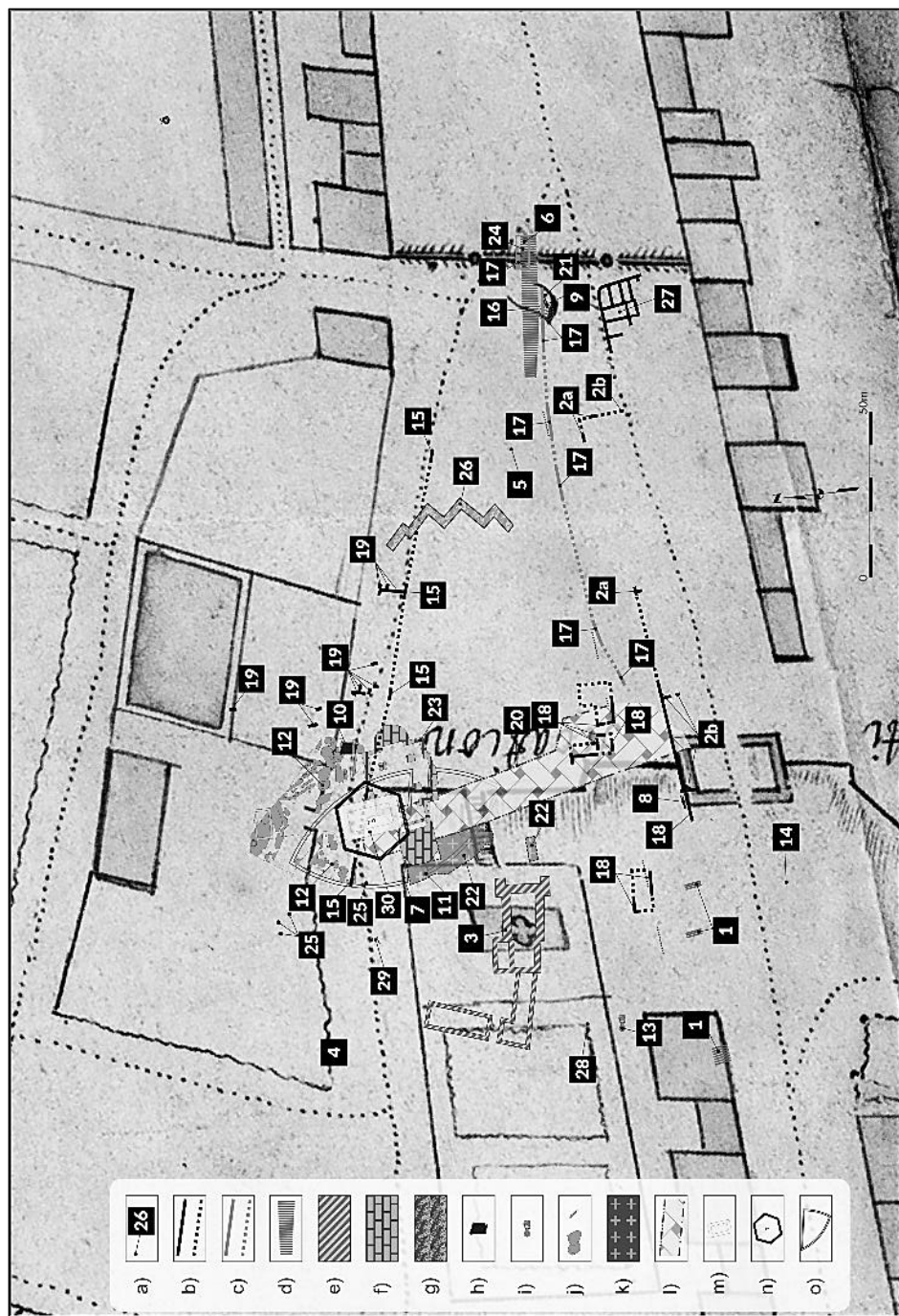
Legenda [ryc. 1–5]: a – lokalizacja i rodzaj poszczególnych odkryć, b – odsłonięte i rekonstruowane biegi historycznych murów, c – uchwycony i rekonstruowany przebieg drewnianego kanału burzowego, d – odkryte relikty moszczeń ulic/dawnych traktów, e – przypuszczalny obrys kościoła bonifratów i innych zabudowań konwentu, f – zasięg fundamentów soboru Podwyższenia Krzyża Pańskiego, g – betonowy schron z czasów II wojny światowej, h – średniowieczny budynek w konstrukcji szachulcowej, i – pozostałości warsztatu garncarsko-kaflarskiego z pierwszej połowy XVII w., j – pozostałe obiekty archeologiczne z okresu nowożytnego; k – zasięg badanej części cmentarza bonifraterskiego, l – potwierdzony przebieg fosy drugiej linii szańców miejskich z lat dwudziestych XVII w., m – hitlerowski zbiornik przeciwpożarowy, n – fontanna z czasów PRL, o – niecki fontann głównych powstałych w 2016 r., p – rozplanowanie współczesnego zagospodarowania Placu Litewskiego: górna linia – stan do 2016 r., dolna linia – układ powstały po rewitalizacji.

Opis odkryć [ryc. 1–5]: 1 – odcinki nowożytnego moszczenia Krakowskiego Przedmieścia odsłonięte w latach 1996–1997, 2a – odcinki muru ogrodzeniowego kapucynów odsłonięte w latach 1996–1997, 2b – odcinki muru ogrodzeniowego karmelitów rozpoznane w 2016 r., 3 – przypuszczalna lokalizacja murowanej fazy kościoła bonifratów (na zachód pozostałe budynki), 4 – północna część Placu Musztry, 5 – obniżenie lub wawóz zasypyany w okresie nowożytnym, 6 – wczesnośredniowieczny obiekt gospodarczy, 7 – średniowieczne ślady orki bądź koleiny, 8 – średniowieczne koleiny lub ślady orki, 9 – średniowieczne zamulone koleiny, 10 – podwaliny późnośredniowiecznego podpiwniczonego budynku wzniesionego w technice szachulcowej, 11 – ślady produkcji metalurgicznej z końca średniowiecza, 12 – pozostałości wytwórczości rogowniczej z końca średniowiecza, 13 – warsztat garncarsko-kaflarski z pierwszej połowy XVII w., 14 – pracownia garncarsko-kaflarska z początku XVI w., 15 – nowożytny mur ogrodzeniowy, 16 – drewniane trakty z XVII w., 17 – kanały burzowe z XVIII w., 18 – zabudowa murowana z XVII i XVIII w., 19 – relikty nowożytnej zabudowy dworkowo-pałacowej (?), 20 – fosa drugiej linii szańców miejskich z lat dwudziestych XVII w., 21 – palisada lub płot z początku XVII w., 22 – rozpoznana część cmentarza bonifraterskiego, 23 – sobór prawosławny Podwyższenia Krzyża Pańskiego z lat siedemdziesiątych XIX w., 24 – komora ekspozycyjna („okno czasu”), 25 – spalone dokumenty hitlerowskie, 26 – hitlerowski schron z blozków betonowych, 27 – obrys północnej części fundamentów hotelu Victoria, 28 – fragment gąsienicy części Sherman, 29 – groby żołnierzy Wehrmachtu, 30 – zbiornik przeciwpożarowy z czasów okupacji hitlerowskiej.

modernizowane instalacje zadokumentowano kilkanaście profili, z których najwięcej informacji dostarczyły najgłębsze rowy ukazujące pełną sekwencję nawarstwień. Najstarsze z poziomów użytkowych wydатовane zostały w oparciu o znalezione w nich ułamki naczyń na XV w. Zdecydowana większość jednostek stratygraficznych uformowała się w okresie nowożytnym, a wśród nich szczególne miejsce zajmują pozostałości moszczenia traktu [1] – następujące po sobie nawierzchnie wykonane z bali drewnianych lub drobnych kamieni wapiennych przemieszanych z zaprawą piaskowo-wapienną¹¹. Chronologię odsłoniętych reliktyw oparto wyłącznie o kontekst stratygraficzny i datowanie występujących zabytków ruchomych (ryc. 1). Z tych względów utwardzenie traktu wybiegającego na zachód od miasta w murach można umieścić w szerokich ramach czasowych, zamykających się w XVI i XVII stuleciu. Z pewnością, gdyby podjęto oznaczenia bezwzględne wieku ścięcia drzew, można byłoby precyzyjnie omawiać nawarstwienia drogowe oraz wskazać trwałość, wymiany lub remonty poszczególnych nawierzchni. W tej sytuacji notatka w księdze wydatków miasta z 1629 r., gdzie wspomina się o brukowaniu „u Bramy Szańcowej”¹², jest pewną wskazówką chronologiczną

11 M. Matyszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-go Maja i Placem Łokietka)*, Lublin 1997 [mps, WUOZL].

12 E. Bortkiewicz, *op. cit.*, s. 69.



Ryc. 2. Lokalizacja odkryć archeologicznych na fragmencie *Plan de la Ville et Fauxbourgs de Lublin C.V. d'Örkena* z 1716 r., oprac. Dariusz Bednarski

Legenda i opis odkryć: zob. ryc. 1.

utwardzenia przynajmniej jednego z poziomów traktu (ryc. 2). Kolejną informację zawiera plan Karola Bekiewicza z ok. 1650 r. przedstawiający rejon Śródmieścia w pobliżu Bramy Krakowskiej, gdzie nawierzchnię traktu opatrzone opisem „Krakowskie przedmieście Burkiem aż do Samych Szanców”. Przytoczone dane źródłowe jednoznacznie wskazują na istnienie przed połową XVII w. utwardzenia na głównej śródmiejskiej ulicy.

Nadzory archeologiczne nad przebudową Krakowskiego Przedmieścia doprowadziły do ujawnienia jeszcze jednego reliktu nieistniejącego aktualnie w panoramie miasta. Przed frontonem kościoła oo. kapucynów natknięto się na pozostałości fundamentów, które stanowiły pozostałość ogrodzenia zespołu [2a]. Założenie to widoczne jest jeszcze na ikonografii z początku XIX w., lecz już w połowie stulecia musiało zostać rozebrane (ryc. 3). Kontynuację parkanu odkryto w 2016 r. podczas rewitalizacji Placu Litewskiego [2b]. Po wewnętrznej stronie konstrukcji, przed frontem kościoła odsłonięte zostały wkopy ze śladami trzech trumien, co świadczy o obecności cmentarza¹³. Całego zasięgu nekropoli nie zrekonstruowano. Można zatem wyłącznie przypuszczać, iż była ona użytkowana przez dłuższy czas, gdyż zarysy trzech jam grobowych zachodziły na siebie. W późniejszym okresie wykonano nadzory archeologiczne nad remontem fundamentów zachodniej części skrzydła klasztoru. Prace te, choć miały niewielkie rozmiary, pozwoliły poznać poziom pierwotnego terenu oraz przykrywające go warstwy niwelacyjne o znacznej miąższości, odłożone jeszcze przed powstaniem budynku klasztorowego¹⁴.

Rezultaty prac archeologicznych towarzyszących remontowi Krakowskiego Przedmieścia zainspirowały do całościowego spojrzenia na dzieje ulicy – jej przemian, kształtowania poziomów użytkowych, obecności obiektów ważnych dla funkcjonowania miasta oraz pierwotnej morfologii. Na podstawie danych terenowych – opisów profili i dokumentacji rysunkowej – wydzielono szesnaście faz chronologicznych¹⁵.

Plac Litewski jest miejscem skrywającym wiele niepoznanych obiektów, których nawet lokalizacja i okoliczności powstania nie zostały dotychczas kompleksowo wyjaśnione. Jednymi z takich założeń są kościół i szpital oo. bonifratrów [3], o których wiadomo, że zostały ufundowane w pobliżu trzeciej linii umocnień miejskich, powstałej ok. 1620 r. (ryc. 1, 3, 4). W literaturze spotykamy znaczne rozbieżności co do daty utworzenia tych instytucji – najwcześniej początków upatruje się w 1641 r.¹⁶ lub w latach 1641–1643¹⁷. Najmłodszą z wyznaczonych cezur czasowych stanowi rok 1652 bądź 1653¹⁸.

13 M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami...*, s. 9, 34, ryc. 39–40.

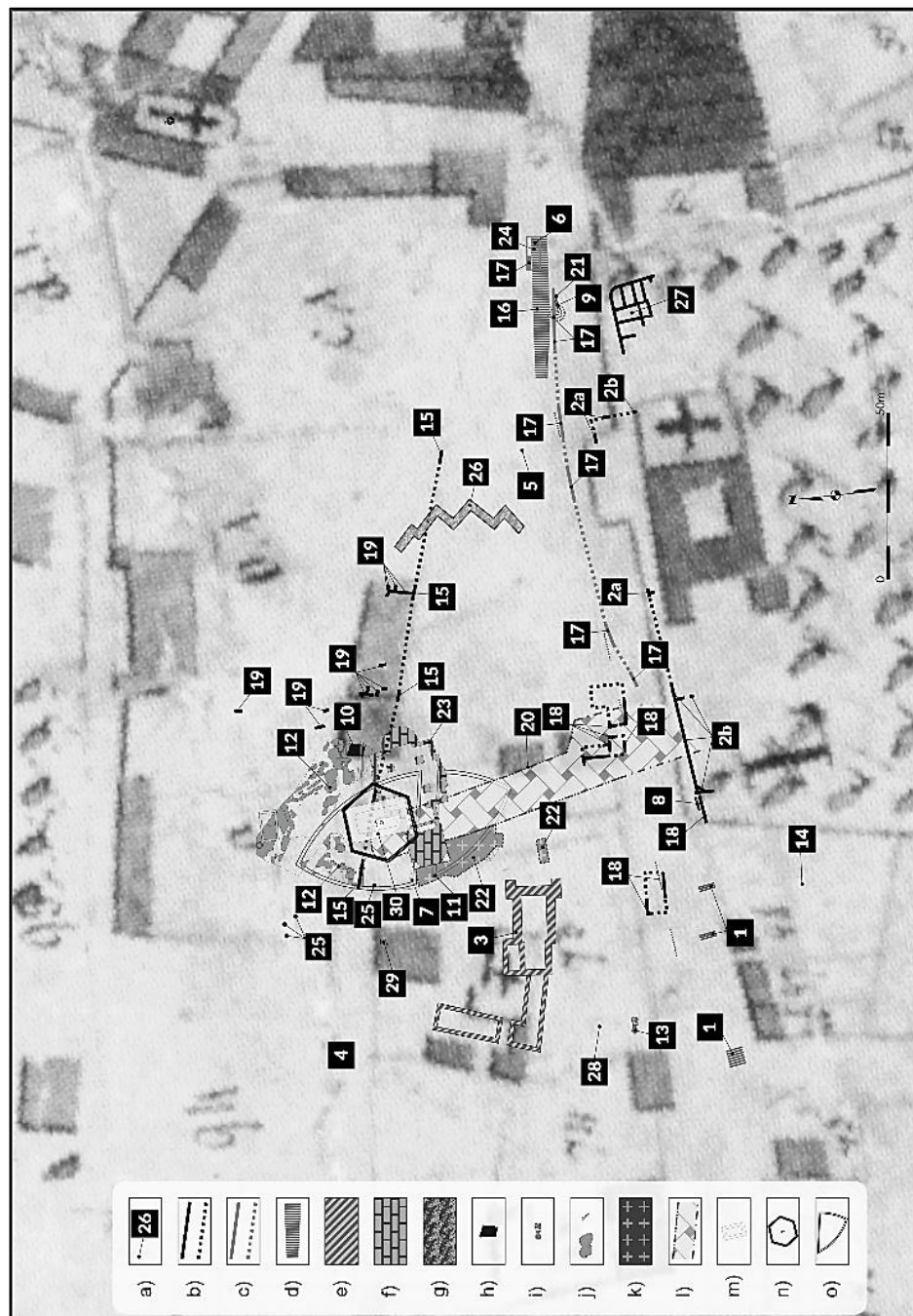
14 J. Tkaczyk, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego przy wykonywaniu izolacji fundamentów klasztoru zakonu braci mniejszych kapucynów (ul. Krakowskie Przedmieście 42 w Lublinie)*, Lublin 2010 [mps, WUOZL].

15 A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, *Dzieje ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie w świetle analizy stratygrafii kulturowej*, „Archeologia Polski Środkowoschodniej” 1999, t. 4, s. 215–231.

16 J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, *Synteza kwartału ujętego ulicami: Krakowskie Przedmieście, 3-go Maja, Powiatowa, Ewangelicka w Lublinie*, Lublin 1993 [mps, WUOZL].

17 J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszyńska, *op. cit.*

18 E. Bortkiewicz, *op. cit.*



Ryc. 3. Lokalizacja odkryć archeologicznych na fragmencie *Mappy całego miasta J. K. Mci Lublina z wszystkimi ulicami, przedmieściami* [...] Stanisława Jana Nepomucena Łęckiego z 1783 r. (kopia Feliksa Bieczyńskiego, 1852), oprac. Dariusz Bednarski

Legenda i opis odkryć: zob. ryc. 1.

Plan de la Ville et Fauxbourgs de Lublin C.V. d'Örkena z 1716 r. w bardzo schematyczny sposób wskazuje umiejscowienie kościoła w zachodniej części Placu (ryc. 2). Wygląd samej świątyni i towarzyszących jej obiektów nie są znane. Wiadomo jedynie, że do roku 1733 była drewniana, a następnie zyskała murowaną bryłę¹⁹. Ten stan rzeczy utrwalono na *Mappie całego miasta*. J. K. *Mci Lublina* [...] wykonanej przez Stanisława Jana Nepomucena Łęckiego w 1783 r. Zimą 1819/1820 r. namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajaczek podjął zamiar urządzenia Placu Musztry [4], którego zasięg mieścił się w zachodniej części współczesnego Placu Litewskiego. Na skutek tej decyzji zrównano z ziemią całość zabudowań bonifraterskich i inne obiekty znajdujące się w zakresie przedsięwzięcia, a następnie zniwelowano teren. Analogiczne przekształcenia obejmowały też strefę pomiędzy pałacem Lubomirskich i ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie dokonano rozbiórki znajdujących się tam budowli i stworzono ogólnodostępne założenie parkowe. Działania te zaważyły na wyglądzie i sposobie zagospodarowania analizowanego obszaru. Pokłosem wydarzeń z lat dwudziestych XIX w. jest obecne rozplanowanie (ryc. 5). Dzisiejszego kształtu Placu Litewskiego nie można zatem przenosić bezpośrednio w okres staropolski. Konkludując, możemy stwierdzić, że to, co tak bliskie współczesnym mieszkańcom, zostało uformowane w początkach zaboru rosyjskiego.

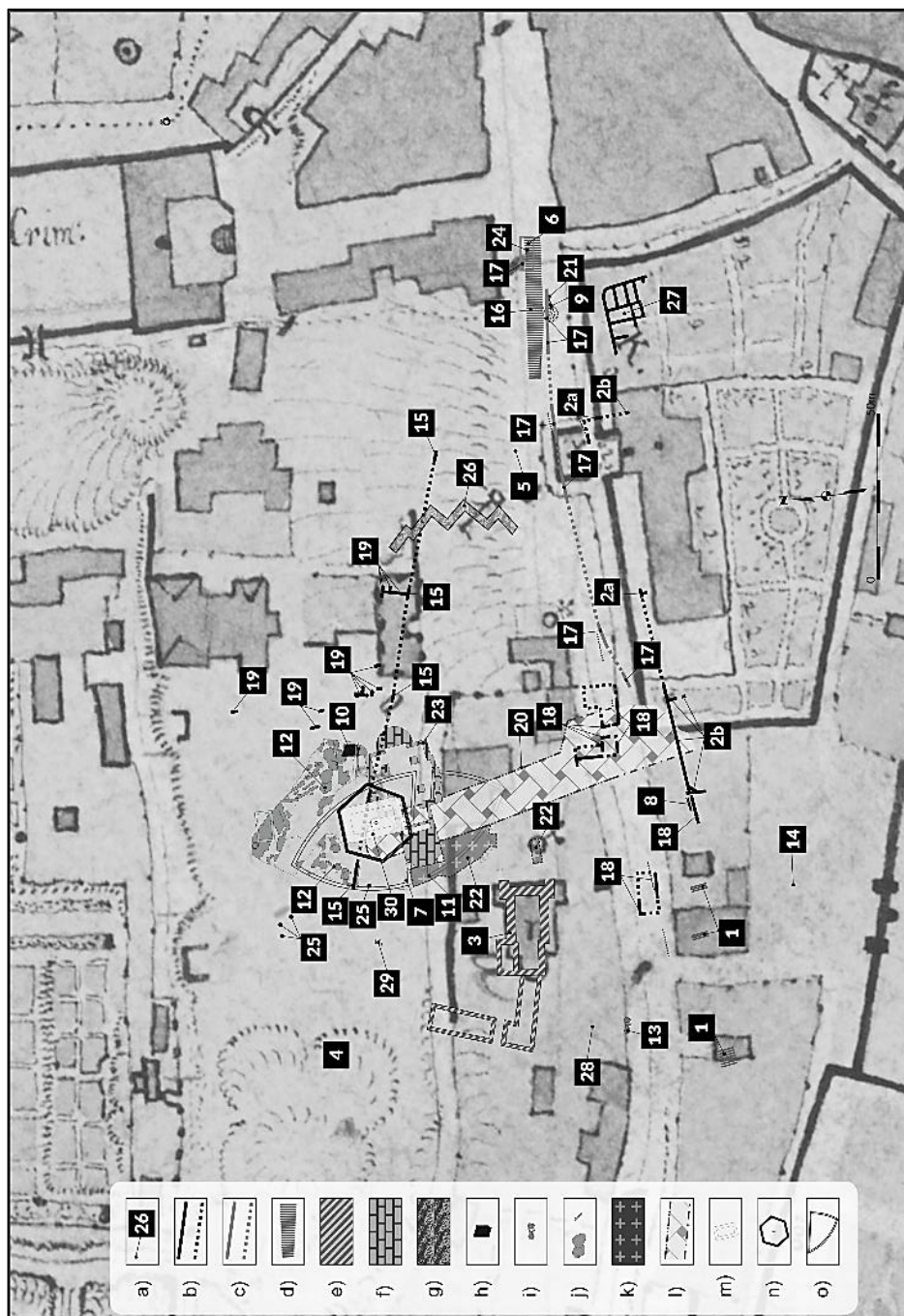
Pierwsze prace rewitalizacyjne Placu Litewskiego władze municypalne podjęły na przełomie poprzedniego i obecnego stulecia. Na Wydziale Budownictwa Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Lublinie przygotowano wówczas studium architektoniczno-krajobrazowe, w którym m.in. próbowano odtworzyć lokalizację zespołu bonifraterskiego. To zaś stało się podstawą do podjęcia prac archeologicznych, których celem była weryfikacja przebiegu założenia murowanych. W pięciu wykopach uchwycono fundamenty oraz potwierdzono zasięg świątyni z zakrystią²⁰.

Topografia

Ul. Krakowskie Przedmieście wytyczona została na szczycie rozległego garbu lessowego pomiędzy dolinami rzek Bystrzycy i Czechówki. Ta forma przybiera kształt trójkąta, którego wierzchołek zwrócony jest na wschód i w tym kierunku teren stopniowo opada. Pochyłości względem koryt rzecznych są większe, lecz wyraźniejsze nachylenie stoków obserwowane jest poniżej krawędzi, na kulminacji zaś powyżej niej teren łagodniej podnosi się ku Krakowskiemu Przedmieściu. Strome partie stoków dolin są miejscami przedzielone przez wąwozy. Część z nich została wkomponowana w kolejne linie umocnień miejskich, np. średniowieczna fosa poprowadzona wzdłuż ul. Lubartowskiej, Królewskiej i Podwale. Rozcięcia erozyjne były naturalnymi przeszkodami w rozwoju zabudowy, ale jednocześnie stawały się samoistnymi sprzymierzeńca-

19 Więcej informacji archiwalnych o kościele znajduje się w: J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie. Dzieje zabudowy i założenia urbanistycznego*, „Roczniki Humanistyczne” 1972, t. 20, z. 5, s. 71–100.

20 E. Mitrus, *Wyniki badań archeologicznych relikwów kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*, [w:] *Kościół i klasztor Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, G. Mączka, S. „Skarby z Przeszłości” 13, Lublin 2012, s. 173–193.



Ryc. 4. Lokalizacja odkryć archeologicznych na fragmencie *Aufnahmeblatt der Stadt Lublin L. Rennera* sprzed 1800 r., oprac. Dariusz Bednarski

Legenda i opis odkryć: zob. ryc. 1.

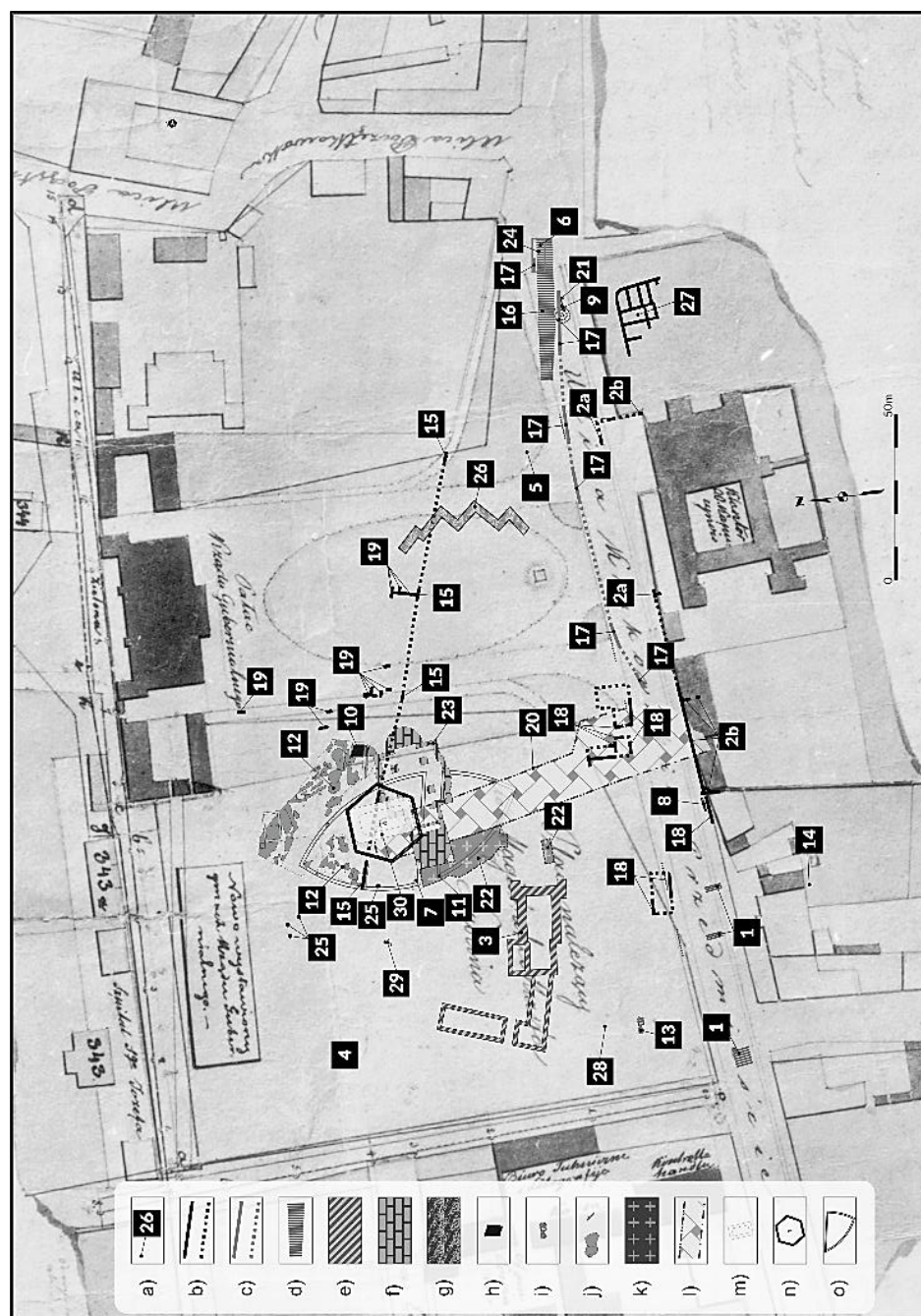
mi przy planowaniu fortyfikacji – w taki sposób zaadaptowano cyple lessowe pomiędzy współczesnymi ulicami: Górną i Dolną Panny Marii oraz Ogrodową i Lubomelską.

Różne badania archeologiczne realizowane przez ponad 20 lat na zachodnim przedmieściu miasta w murach dostarczyło sporej ilości danych mogących stanowić podstawę rekonstrukcji zmienności ukształtowania terenu. Należy jednocześnie zastrzec, że najcenniejsze i najbardziej wiarygodne informacje możemy czerpać wyłącznie z głębszych profili, gdzie ujawniony został cały układ nawarstwień – od współczesnych nawierzchni po naturalne podłoże. Do tego rodzaju odkrywek zaliczymy z pewnością wykopy założone w 2016 r. podczas rewitalizacji Placu Litewskiego, gdyż wymogi konstrukcyjne dla posadowienia fontann nakazywały szukanie dla nich stabilnego oparcia w lessie. Poza głównymi zbiornikami wodnymi ulokowanymi w miejscu dotychczasowej fontanny zaplanowano budowę siedmiu wodotrysków liniowych usytuowanych przy północnej krawędzi biegu Krakowskiego Przedmieścia sprzed 2016 r. Głębokie wykopy otworzono również przy zakładaniu fontanny spiralnej oraz komór technicznych (ryc. 1).

We wszystkich wymienionych wyżej punktach można było obserwować pełną sekwencję nawarstwień, włącznie ze stropem podłoża geologicznego. Generalnym wnioskiem płynącym z analizy układów stratygraficznych jest stwierdzenie, że do schyłku średniowiecza rzędna Krakowskiego Przedmieścia i Placu Litewskiego była niższa o ok. 180–200 cm w stosunku do obecnego poziomu użytkowego. To jednocześnie uzmysławia, o ile podniósł się teren. Warto przy tym uzupełnić, że wskazane wartości nie były stałe dla całego obszaru objętego rewitalizacją – pod nawierzchnią Krakowskiego Przedmieścia miąższość historycznych poziomów była większa w stosunku do terenów peryferyjnych, np. w północno-zachodniej części Placu Litewskiego. Idąc dalej, taką sytuację ujawnia rozpoznanie archeologiczne przeprowadzone w środkowym odcinku ul. 3 Maja, w rejonie ul. Cichej i Chmielnej, co jednoznacznie dowodzi istnienia tam lokalnej wyniosłości²¹. Obserwacje te wskazują z jednej strony na nierównomierny przyrost historycznych nawarstwień, a z drugiej – na rozległe deniwelacje Śródmieścia. Pierwotny teren pod Placem Litewskim, jak również jego współczesna nawierzchnia, obniża się w stronę północną, począwszy od ul. Krakowskie Przedmieście. Podobny przyrost nawarstwień odnotowano także w odniesieniu do sąsiadujących arterii miejskich. Podczas wymiany uzbrojenia w ul. G. Narutowicza na wysokości kościoła pobrygidkowskiego stwierdzono, iż obecna nawierzchnia występuje prawie 200 cm ponad podłożem lessowym i poziomami datowanymi na późne średniowiecze²². Zwróćmy uwagę, że przestępując dziś próg tej gotyckiej świątyni, musimy zejść kilka schodków w dół.

21 R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przeprowadzonych przy pracach ziemnych związanych z wymianą odcinków sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ulicy Cichej w Lublinie*, Lublin 2004 [mps, WUOZL]; R. Niedźwiadek, A. Żuk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wymianą sieci ciepłowniczej w ulicach: Chmielnej, Konopnickiej, Kruczej i Orlej w Lublinie*, Lublin 2009 [mps, WUOZL].

22 M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina współfinansowaną przez fundusz PHARE. Tom VI (tekst, tabela, ryciny, tablice): ulica Narutowicza i Plac Wolności z przyległościami. Obszar 6 (zadanie F)*, Lublin 2003, s. 42–43, 50 [mps, WUOZL].



Ryc. 5. Lokalizacja odkryć archeologicznych na fragmencie *Planu sytuacyjnego ulic wybrukować się mających w mieście Lublinie przed Powiatem oraz za Rządem Gubernialnym* [...] Feliksa Bieczyńskiego z 1852 r., oprac. Dariusz Bednarski

Legenda i opis odkryć: zob. ryc. 1.

Zdecydowana większość danych zebranych podczas prac archeologicznych na Placu Litewskim w 2016 r. wskazuje, że pierwotne ukształtowanie terenu było znacznie bardziej urozmaicone w stosunku do obecnego. Zwróćmy uwagę na obniżenie otwierające się przed zachodnią fasadą hotelu Europa [5]. Dziś jest ono zupełnie nieczytelne, gdyż w pierw uległo naturalnemu zamuleniu, a następnie niwelacji, po czym teren podwyższono wraz z otoczeniem. Dno tej formy sięgało ponad 4 m, a więc biorąc pod uwagę wskazane wcześniej prawidłowości, znajdowałoby się ok. 2 m poniżej poziomu gruntu z przełomu średniowiecza i okresu nowożytnego. Trudno w oparciu o wycinkowe odkrycie pokusić się o jednoznaczne określenie funkcji tego obniżenia. Jeśli wykluczmy jego naturalną genezę, można przypuszczać, iż było ono związane z linią umocnień, której przebieg rekonstruuje się wzdłuż ul. Staszica i Kapucyńskiej²³. Aktualnie poza analizą historyczną i opisanym pojedynczym odkryciem nie dysponujemy innymi dowodami potwierdzającymi obecność w panoramie miasta podobnego założenia.

Rekonstruowanie dawnej topografii wyłącznie na podstawie stropu podłoża geologicznego zwykle obarczone jest błędami, tym poważniejszymi, im więcej naturalnych sedymentów zostało usuniętych. O wiele bardziej wartościowe są układy, gdzie nad lessem zalegał humus pierwotny, a więc poziom glebowy kształtujący się przez cały holocen. W przypadku lubelskiego Śródmieścia ingerencja w tę warstwę nasiliła się dopiero w okresie nowożytnym. W przestrzeni pomiędzy Krakowskim Przedmieściem a główną fontanną na Placu Litewskim proces ten zaistniał już w schyłkowym okresie średniowiecza. Podczas eksploracji humusu pierwotnego natrafiono na znacznie starsze ślady materialne będące wyznacznikiem bliżej nieokreślonej działalności ludzkiej. Pozyskano kilka fragmentów ceramiki pradziejowej, którą z powodu znacznego rozdrobienia można szeroko datować na środkowy odcinek neolitu i wiązać prawdopodobnie z kulturą pucharów lejkowatych (KPL) – ugrupowaniem bardzo rozpowszechnionym na wyżynach lessowych pomiędzy 3700 a 3200 r. p.n.e. Dla Placu Litewskiego znaleziska fragmentów ceramiki neolitycznej są najstarszą uchwytną fazą osadniczą. Pozostałości osady i ciekawej formy cmentarzyska rozpoznano przy ul. Willowej²⁴. Stosunkowo licznie wyroby z tej epoki pochodzą także z terenu Starego Miasta²⁵.

Relikty wczesnośredniowiecznego zagospodarowania

Z humusu pierwotnego zalegającego pod Placem Litewskim pozyskano także kilka fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych. Stopień rozczłonkowania zabytków znacznie utrudnia ich precyzyjne datowanie. Na podstawie technologii wykonania oraz

23 J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, [w:] *Lokalne programy ochrony i zagospodarowania zabytkowych zespołów obronnych*, red. P. Molski, S. „Fortyfikacja” 8, Warszawa 1999, s. 120–135.

24 M. Polańska, *W kręgu idei megalitycznej*, [w:] *Lublin przez wieki. Szkice z badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, A. Stachyra, B. Gosik-Tytuła, S. „Skarby z Przeszłości” 6, Lublin 2004, s. 9–20.

25 A. Rozwałka, *Lubelskie wzgórze staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin 1997, s. 39–40.

obecności charakterystycznego ornamentu linii falistych można je przyporządkować do epoki plemiennej.

Od początku lat pięćdziesiątych XX w. na poszczególnych wzgórzach lessowych Lublina oraz w dolinach rzek przepływających przez miasto systematycznie odkrywano relikty osad słowiańskich sprzed X w.²⁶ Do niedawna tego typu znalezisk nie notowano w Śródmieściu. W pierwszym dziesięcioleciu XXI w. przeprowadzono dwie kampanie wykopaliskowe, w trakcie których zarejestrowano pozostałości zabudowy typu ziemiankowego. Jedno z takich założeń, wyposażone w piec kamienny, znajdowało się na tyłach działki ratuszowej. W oparciu o ceramikę jego chronologia została wyznaczona na VII–początek VIII w.²⁷ W 2017 r. podjęto kontynuację badań, które zasięgiem swym objęły skwer pomiędzy ul. Świętoduską, Bajkowskiego i Lubartowską. Tam, na powierzchni ok. 12 arów odsłonięto relikty 15 chat i towarzyszących im jam gospodarczych. Zespół datowany jest wstępnie na okres pomiędzy VIII a XI w.²⁸, natomiast skala i stopień zachowania pozwalają na porównanie osady pomiędzy ul. Lubartowską i Świętoduską ze stanowiskiem na Czwartku. Symptomatyczne, że wykopaliska na Czwartku rozpoczęły dyskusję naukową o początkach Lublina, a teraz, po 50 latach, gdy obchodzona jest 700. rocznica nadania praw miejskich, badania terenowe przynoszą podobne rezultaty.

Nieopodal Placu Litewskiego, na terenie Szpitala Klinicznego przy ul. S. Staszica odsłonięto inny obiekt ziemiankowy, którego chronologię wyznaczono w oparciu o analizę ¹⁴C. Otrzymane daty 580–660 AD dla drewna obecnego w poziomie podłogi i 560–650 AD dla konstrukcji ścian pozwalają w tym obiekcie widzieć jedną z najstarszych ziemianek słowiańskich na terenie Lublina²⁹.

Przy południowej elewacji hotelu Europa, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się komora ekspozycyjna „okno czasu”, rozpoznano obiekt z młodszego odcinka wczesnego średniowiecza [6]. Była to jama zbliżona do owalu, której dłuższa oś przebiegała z północy na południe. W jej wypełniku zalegały wyłącznie ułamki naczyń z XII–XIII w., co jednocześnie powinno stanowić o chronologii. Na zewnątrz, w osi symetrii znajdo-

26 Wzgórze Czwartek patrz: S. Hoczyk-Siwkowska, *Sprawozdanie z badań Lublina przedlokacyjnego w latach 1967–1969*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1974, t. 26, s. 97–113. Wzgórze Grodzisko (Kirkut) patrz: I. Kutylowska, *Problematyka datowania grodu na lubelskim wzgórzu, dawniej zwanym Grodzisko, obecnie Kirkut, w świetle badań wykopaliskowych z 1974 i 1976 roku*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulnicz, Lublin–Warszawa 2003, s. 249–259. Wzgórze Zamkowe patrz: S. Hoczyk, Z. Ślusarski, *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych na Wzgórzu Zamkowym w Lublinie*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1971, t. 5, s. 53–77. Wzgórze Staromiejskie patrz: A. Rozwałka, *op. cit.* Osadnictwo w dolinach rzek patrz: M. Libera, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo Lublina i okolic*, „Rocznik Lubelski” 1985–1986 [1988], t. 27–28, s. 249–256.

27 J. Tkaczyk, D. Bednarski, K. Drobek, R. Niedźwiadek, *Lublin, ul. Lubartowska 2 / Pl. Łokietka 1, działka nr 44. Dokumentacja z archeologicznych badań wykopaliskowych na terenie cmentarza świętoduskiego*, Lublin 2010, s. 17, 28–30 [mps, WUOZL].

28 Por. *Sensacyjne odkrycia na budowie Alchemii*, „Kurier Lubelski”, 26 IV 2017, <http://www.kurierlubelski.pl/wiadomosci/lublin/a/sensacyjne-odkrycia-na-budowie-alchemii-zdjecia-wideo,12019822/> [dostęp: 12 IX 2017].

29 R. Niedźwiadek, *Nie tylko Czwartek. Odkrycie wczesnośredniowiecznej (poł. V–VI w.) ziemianki w Śródmieściu Lublina*, [w:] *Hereditas praeteriri. Additamenta archaeologica et historica dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi*, red. H. Taras, A. Zakościelna, Lublin 2009, s. 361–369.

wały się dwa dołki posłupowe będące najprawdopodobniej śladami zadaszania. Całość należy interpretować jako pozostałość nieckowatej jamy o przeznaczeniu gospodarczym i z przestrzenią nakrytą dachem. Tego rodzaju obiekty zwykle towarzyszyły innym założeniom, np. domostwom, jednak w zasięgu wykopu inwestycyjnego nie zachowały się inne relikty³⁰.

Układ komunikacyjny w późnym średniowieczu

Jak wcześniej wspomnieliśmy, do końca średniowiecza w granicach współczesnego Placu Litewskiego humus pierwotny był poziomym, po którym stąpano i gdzie podejmowano działalność gospodarczą. Dotychczas omawiany obszar był uważany wyłącznie za zaplecze rolnicze miasta w murach. Miały się tu znajdować ogrody i ziemia uprawna, okresowo przeorywana³¹. Niewykluczone, że efektem prowadzenia pługa były podłużne bruzdy czytelne w stropie podłoża lessowego [7]. Tego rodzaju ślady odkryte zostały przy zachodniej krawędzi fontann głównych (nazywanych także – zgodnie z lokalizacją – *południową* i *północną*). Bieły one ze wschodu na zachód, z lekkim odchyleniem ku północy. Ich nieregularność, a przede wszystkim brak równoległości względem siebie może wskazywać na jeszcze inne pochodzenie – koleiny wyżłobione przez koła wozów. Jak dotąd na terenie Lublina nikt zbliżonych śladów – czy to orki, czy ruchu kołowego – nie dostrzegł, a tym bardziej nie opisał. Trudno zatem o bezpośrednie analogie. Zdecydowanie więc wskaźmy lokalizacje podobnych odkryć – podłużne bruzdy odsłonięto także przed frontonem Poczty Głównej [8] oraz w wykopie pod fontannę spiralną [9], choć ich wygląd nieznacznie się od siebie różnił. Pierwsze z wymienionych były wypełnione ziemią humusową, co zdaje się zbliżać je do pozostałości po skibie pługu. Te drugie natomiast były znacznie węższe i miały postać klina. Na ich dnie obserwowano cienką, najczęściej pojedynczą smugę ziemi organicznej. Górna część była wypełniona przemieszanym lessem. Ten układ może zdradzać, że najniższa partia powstała podczas stagnacji wody, gdy w wyżłobionym rowku osadzały się szczątki organiczne (ryc. 1).

Jeśli przyjmiemy trafność zaproponowanej genezy, dojdziemy do wniosku, iż wszystkie ślady widoczne w stropie lessu wybiegają na zachód od tzw. wąskiego Krakowskiego Przedmieścia, a więc najstarszej części tej arterii. Nazwa *Krakowskie Przedmieście* na określenie całego terenu położonego na zachód od miasta w murach kazimierzowskich pojawia się w źródłach pisanych w 1519 r.³² Można więc sądzić, że większa część kolein świadczy o ruchu kołowym. Odnalezione zostały one w trzech punktach – przed południową elewacją hotelu Europa, przy Poczcie Głównej oraz w rejonie fontanny głównej.

30 W ostatnich latach w wielu punktach Śródmieścia, w humusie pierwotnym – używając nomenklatury archeologicznej *in situ* – odnajdowane są ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej, które pośrednio potwierdzają użytkowanie tego obszaru, np. w kościele pobrygidzkim. Por. R. Niedźwiadek, *Kościół pobrygidzki pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie*, [w:] *Kościół i klasztor Lublina*. .., s. 46–73.

31 J. Teodorowicz-Czerepińska, *Krakowskie Przedmieście na odcinku od Placu Łokietka do ul. Staszica w Lublinie*, Lublin 1992, s. 16 [mps, WUOZL].

32 *Ibidem*, s. 10.

To zaś sugeruje, że układ komunikacyjny rozwidłał się – ku północnemu zachodowi prowadziłyby odnoga utożsamiania z traktem mazowieckim nazywanym lokalnie *traktem na Wieniawę*, droga przy Poczcie natomiast kierowałaby się na zachód, w kierunku Kazimierza nad Wisłą (ryc. 2, 3). Ustalenia archeologiczne pozostają w zgodzie z koncepcją „placu na rozdrożu”. Taki pogląd sformułował Jerzy Dybała w odniesieniu do Placu Litewskiego, który miał się wykształcić dopiero w XIX w.³³ Tymczasem odsłonięte ślady materialne nakazują cofnięcie momentu powstania systemu komunikacyjnego na koniec epoki średniowiecza lub początki nowożytności.

Zabudowa późnośredniowieczna

Na przedpolu gotyckiego miasta, pośród pól i ogrodów zaczęły powstawać budynki mieszkalne i gospodarcze. Najstarsze spośród zachowanych relikwów murowanych piwnic na tzw. wąskim Krakowskim Przedmieściu datowane są na okres przed połową XVI stulecia³⁴.

W granicach Placu Litewskiego dotychczasowe rozpoznanie archeologiczne i historyczne nie lokowało budowli z analogicznego horyzontu czasowego. Podczas badań archeologicznych towarzyszących rewitalizacji w wykopie pod komorę techniczną na północny wschód od „starej” fontanny [10] natrafiono na zarys podpiwniczego budynku o trapezowatym narysie (południowa ściana osiągała długość 3,25 m, wschodnia – 3,75 m, zachodnia – 4,75 m, północna – 3,25 m). Belki podwalinowe posiadały otwory do zaczopowania pionowych słupów rozmieszczonych co 1,25–1,50 m. Tego rodzaju rozwiązanie technologiczne jest charakterystyczne dla konstrukcji szkieletowych w typie szachulcowym, gdzie pomiędzy drewniane rygle i słupy umieszczano gliniane wypełnienie. Szczegóły kunsztu ciesielskiego zdają się na to wskazywać. W analizowanym przypadku co prawda nie natrafiono na grudy gliny, gdyż zachowała się jedynie kondygnacja podziemna, a drewniano-gliniane ściany cechowały zazwyczaj część nadziemną.

Jeszcze kilka lat wstecz lokalne środowisko naukowe wątpiło w obecność tego rodzaju budowli w historycznej panoramie Lublina. Prace wykopaliskowe pod Teatrem Starym pozwoliły jednak zidentyfikować pozostałości kilku takich założeń. Stan ich zachowania (dało się obserwować nawet przewrócone ściany) umożliwił odtworzenie parametrów technicznych, a w konsekwencji – pełną rekonstrukcję³⁵. Tego rodzaju tradycja w budownictwie dotarła tutaj prawdopodobnie wraz z osadnikami z zachodniej części Europy przybywającymi do miasta nad Bystrzycą po 1317 r. W przypadku budowli z Placu Litewskiego nie dysponujemy danymi pozwalającymi na pełny opis. Można jedynie

33 J. Dybała, *op. cit.*, s. 71–73.

34 E. Mitrus, *Kamienica nr 15 przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie*, Lublin 1993, s. 40–42 [mps, WUOZL].

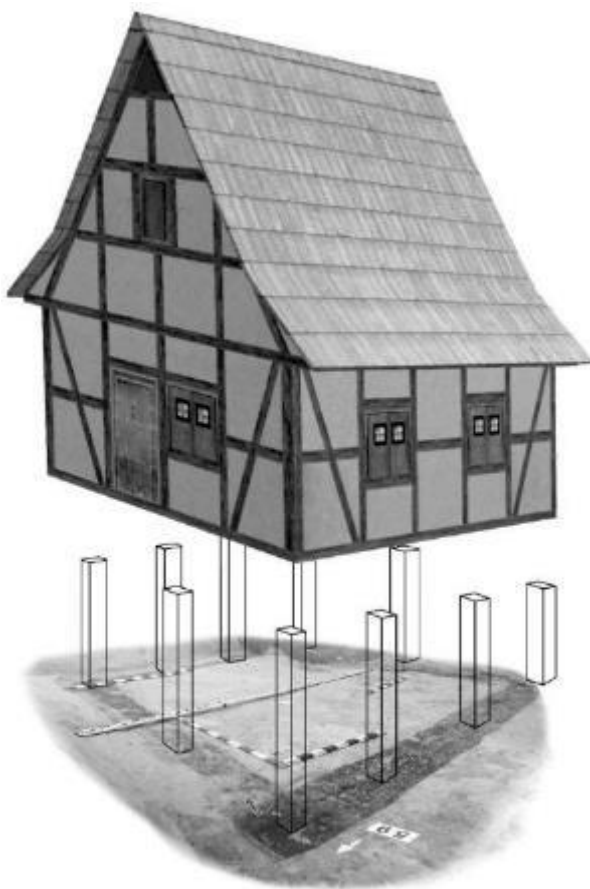
35 J. Tkaczyk, *Building plots under the Old Theatre in Lublin: an example of late medieval and modern building development. Analiza rozwoju zabudowy miejskiej w późnym średniowieczu i nowożytności na przykładzie parcel pod Teatrem Starym w Lublinie*, „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2012, t. 7: *Archaeology in a Town, a Town in Archaeology. Archeologia w mieście, miasto w archeologii*, s. 333–369.

przypuszczać, iż część podziemna wystawiona była wyłącznie z drewna, a parter był wykonany w technice szachulcowej (ryc. 6). Wyjście najpewniej zlokalizowano od południa, a więc od strony szlaku wiodącego w kierunku Mazowsza (ryc. 1, 2).

Podczas eksploracji obiektu pozyskano 38 denarów jagiellońskich. Znaleźiska najprawdopodobniej można potraktować jako zwarty zespół chronologiczny. Najstarsze numizmaty bite były przez Władysława Jagiełłę pomiędzy 1398 a ok. 1407 r. Najmłodsze zaś pochodziły z czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka, emitowane w latach 1455–1479 r. W celu uściślenia datowania z zachowanych fragmentów drewna pobrane zostały wycinki do oznaczenia wieku bezwzględnego. Uzyskany wynik zawierał się w początku epoki żelaza. Znaczne „postarzenie próbki” w kontekście XV-wiecznych znalezisk monetarnych może być efektem uśrednienia pomiaru wieku drewna, wobec czego datowanie budynku, a ściślej – jego zniszczenia – należy synchronizować z datowaniem najmłodszych numizmatów.

W otoczeniu opisanego budynku odsłonięte zostały pozostałości innych jam, zapewne o przeznaczeniu gospodarczym. Niektóre z nich mogły współistnieć z domostwem,

Ryc. 6. [obok] Fotografia podwalin budynku o konstrukcji szkieletowej [odkrycie nr 10] oraz rekonstrukcja wyglądu elewacji partii naziemnej, oprac. Dariusz Bednarski



Ryc. 7. [poniżej] Późnośrednio-wieczny pionek do gry z rogu, fot. Rafał Niedźwiadek



inne poprzedzały jego wzniesienie. Z wnętrza jednego z takich obiektów, skrywającego się częściowo pod północno-zachodnim narożnikiem budynku szachulcowego, pozyskano niezwykle ciekawy przedmiot. Jest nim wykonany z poroża pionek do gry o prostokątnym narysie i stożkowatym przekroju (ryc. 7). Na powierzchni górnych ścianek nawierconych zostało 12 otworów układających się w motyw zbliżony do karcianego znaku „karo”. Bardzo podobne zabytki były prezentowane w 2016 r. w Muzeum Lubelskim na Zamku podczas wystawy archeologicznej ilustrującej dzieje Lwowa. Przedmioty te zostały znalezione na placu Mickiewicza, a opisano jako *pionki do gry*, natomiast czas ich powstania został określony na XV–XVI w. Datowanie obu znalezisk jest zatem zbliżone.

Obecność reliktyw zabudowy i jam gospodarczych z okresu późnego średniowiecza założonych w bliskim sąsiedztwie obiektu z drewnianą piwnicą wskazuje na długotrwałe zagospodarowanie, przynajmniej w opisywanej części współczesnego Placu Litewskiego.

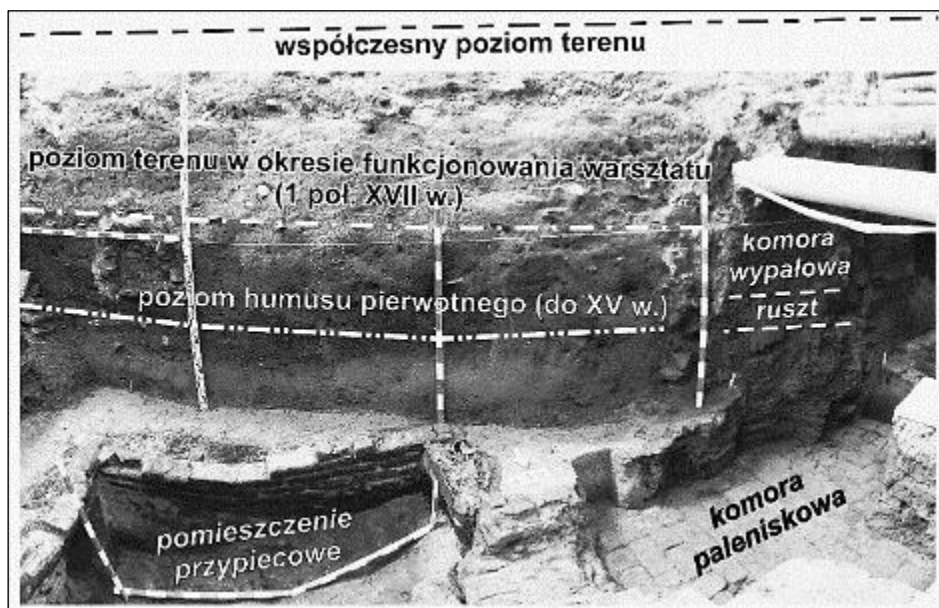
Ślady produkcji rzemieślniczej z przełomu późnego średniowiecza i okresu nowożytnego

W zachodniej partii wykopu pod fontanny główne obecna była warstwa zawierająca węgle drzewne i popiół. Zalegała ona bezpośrednio na humusie pierwotnym [11]. Podczas jej eksploracji ujawniono pozostałości po produkcji metalurgicznej – wytopki, żuźle i szlakę. Przedmioty te znajdowały się w kontekście fragmentów ceramiki datowanych na koniec średniowiecza i początek okresu nowożytnego. Choć w opisywanym miejscu nie odsłonięto reliktyw pieców lub innych urządzeń bezpośrednio związanych z produkcją i obróbką metali, to wymienione odpady stanowią świadectwo, iż podobny proces zachodził w pobliżu badanej przestrzeni.

Dalej ku północy w stosunku do warstwy z odpadkami metalurgicznymi zidentyfikowano jamy zawierające nacinane lub szlifowane fragmenty poroży, m.in. jelenia [12]. Znaleziska te dowodzą, że w tej części Placu Litewskiego jakaś osoba w końcu późnego średniowiecza lub na początku okresu staropolskiego trudniła się rogownictwem. Jednak pytania – czy robiła to na własny użytek, czy wytwarzała w celu sprzedaży – muszą pozostać bez odpowiedzi, bowiem w sąsiedztwie półproduktów nie stwierdzono obecności narzędzi stosowanych w rogownictwie ani większego nagromadzenia surowca lub gotowych wyrobów.

Warsztat garncarsko-kaflarski

W południowo-zachodnim narożniku Placu Litewskiego, *vis-à-vis* pomnika Konstytucji 3 Maja, odsłonięto część pracowni garncarsko-kaflarskiej z pierwszej połowy XVII stulecia [13]. Warsztat ten mógł działać przez dłuższy czas, gdyż w zasięgu otworzonego wykopu zarejestrowano ślady trzech urządzeń ogniowych służących do wypału wyrobów ceramicznych. W najlepszym stanie przetrwał relikw jednego z pieców, a w przypadku pozostałych obserwowano tylko fragmenty korytarzyków otworów wsadowych. Najpełniej zachowany piec został niestety zniszczony w trakcie prac ziemnych prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych XX w. (ryc. 8). Urządzenie wzniesiono w jamie, części paleniskowa i wypałow znajdowały się poniżej ówczesnej powierzchni terenu.



Ryc. 8. Widok zachowanej części pieca i pomieszczenia przypieczowego, fot. Piotr Zimny

Konstrukcję wymurowano z cegieł ceramicznych spajanych gliną. W rzucie poziomym trzon ogniowy miał kształt zbliżony do „gruszki” o długości 210 cm i największej szerokości 165 cm. Dolną część zajmowała komora ogniowa o wysokości 50 cm. Powyżej niej umieszczony był ruszt. Jego promienie uległy zarwaniu, ale o ich obecności i rozstawie możemy wnioskować na podstawie występowania w ścianie wewnętrznej. Powyżej wznosiła się walcowata komora wypalowa wylepiona od wewnątrz warstwą gliny poprawiającą właściwości termiczne. Południowa ściana komory przetrwała do wysokości 110–120 cm. Pierwotnie musiała wznosić się wyżej, ale tego parametru nie da się dziś oszacować. Można jedynie podać, iż ok. 120 cm poniżej zachowanego jej wierzchołka występował humus pierwotny, ale w okresie funkcjonowania tego pieca nie wyznaczał on już poziomu gruntu, po którym stąpali rzemieślnicy obsługujący warsztat – od końca średniowiecza do pierwszej połowy XVII w. na skutek niwelacji i użytkowania teren „przyrosł” o ok. 20–30 cm.

Na wschód od urządzenia ogniowego wzniesiono niemal kwadratowe pomieszczenie o ceglanych ścianach. Połączone było ono z komorą ogniową przesklepionym tunelem, który zapewniał obsłudze dostęp do paleniska. Przez niego także przenikało powietrze, które przez otwory w ruszcie napełniało komorę wypalową zawierającą gliniane wyroby.

Za elementy dopełniające warsztat uznać winniśmy jamy odpadkowe, gdzie zrzućcane były nieudane lub zniszczone produkty ceramiczne – w granicach wykopu stwierdzono występowanie kilku tego rodzaju obiektów. Pośrednio świadczą one o produkowanym asortymencie, co staje się istotniejsze wobec nielicznych przedmiotów odnalezionych we wnętrzu pieca – zostało ono najprawdopodobniej kilkukrotnie uprzątnięte. Odcisnięte w matrycach i wypalone kafle płytowe, ale niepokryte jeszcze różnobar-

wną glazurą, wbudowywano również w ściany towarzyszącego pomieszczenia. To pozostałość doraźnych napraw, jakie bardzo często spotykane są w urządzeniach do wypalania ceramiki. Jednocześnie cechy technologiczne, a przede wszystkim stylistyczne, są wyraźną wskazówką przy datowaniu miejsc produkcji, a nawet faz remontowych. Ma to szczególne zastosowanie w odniesieniu do kafla, których wygląd i motywy ornamentacyjne przekształcały się relatywnie szybko, co było bezpośrednim odbiciem zmieniających się mód i estetyki. Warto pokreślić, iż jest to zjawisko zupełnie odwrotne względem specyfiki zdobienia elementów ceramicznych, gdyż w tym zakresie ewolucja zachodziła bardzo powoli. W kaflarstwie XVII-wiecznym kształtującym się pod wpływem barokowych prądów dominowały wzory kwiatowe – rozwinięte zostały motywy ze spletanymi, wijącymi się liniami przypominającymi łodygi roślin. Umieszczano fantazyjne, ale także realistyczne wizerunki liści. Przy rysunkach pąków kwiatowych inspiracji poszukiwano zarówno wśród roślin egzotycznych, jak i tych porastających rodzime łąki i ogrody (np. chabry, bławatki). Kafle zawierające podobiznę złożonej rośliny z kuliście poprowadzonymi liniami liści i łodyg zakończonych owocami granatów, ze szczytem zwieńczonym kwiatostanem chabrow umieszczone zostały w górnej partii przebudowywanej ściany omawianego pomieszczenia na wschód od pieca (ryc. 9).

Opisywany warsztat garncarski winniśmy potraktować jako część zaplecza produkcyjnego dla miasta Lublina (ryc. 1). Tworzyło się ono stopniowo od końca średniowiecza. Tradycja produkcji naczyń w granicach obecnego Placu Litewskiego jest starsza niż XVII w. Na tyłach gmachu Poczty Głównej [14] w 2005 r. rozpoznano część starszej pracowni garncarskiej³⁶. Obsługiwały ją trzy piece wznoszone sukcesywnie wokół jamy przypiecowej. Urządzenia były wielokrotnie remontowane. Zmieniał się także asortyment produkowanych wyrobów, co w połączeniu z obserwacjami stratygraficznymi pozwoliło wydzielić cztery fazy rozwoju tego zakładu. Początkowo kontynuowano tradycje średniowieczne, wytwarzając naczynia w stylistyce wyraźnie nawiązującej do XV-wiecznych zastaw stołowych. Obok nich produkowano kafle misowe. Zapewne rzemieślnicy odnieśli sukces, gdyż w drugiej fazie postawiono kolejny piec oraz zmodernizowano starsze urządzenie. Wyraźnie poszerzono również gamę oferowanych towarów. Wśród nowości znalazły się kafle płytowe wykonane zgodnie z renesansowymi wzorami. Warto zauważyć, iż ten typ przedmiotów nazywa się *kaflami wawelskimi*, gdyż bardzo podobne wyroby zdołały urządzenia grzewcze w modernizowanym zamku królewskim.

W fazie trzeciej obok użytkowanego jeszcze pieca wzniesiono kolejny, o zdecydowanie większych gabarytach, który kształtem i wielkością był zbliżony do urządzenia odsłoniętego przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja (ryc. 8). Gama produkowanych wyrobów znów się powiększyła, co szczególnie dotyczy kafla piecowych, które stały się jeszcze bardziej zdobne. Czwarta faza cechowała się natomiast wykorzystywaniem wyłącznie największego pieca.

36 R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *Elementy wytwórczości garncarsko-kaflarskiej Lublina z pierwszej połowy XVI wieku*, „Lubelskie Wiadomości Archeologiczne” 2017 [w druku].



Ryc. 9. Kafle płytowe zdobione motywem roślinnym wbudowane w ściany pieca, fot. Piotr Zimny

Zmienność stylistyki kafli produkowanych na tyłach obecnego gmachu Poczty Głównej wskazuje z jednej strony na szybkie podążanie za nowinkami dochodzącymi ze stolicy kraju, a z drugiej – na równoczesne wdrażanie ich na lokalnym rynku. Co istotne, wyroby wytwarzane w Lublinie nie trafiały do Krakowa, lecz umieszczano je w piecach budowanych w kamienicach staromiejskich, co wyraźnie potwierdzają wyniki badań archeologicznych³⁷. Zmienność w stylistyce zdobienia pozwoliła umieścić cztery fazy funkcjonowania warsztatu w pierwszej połowie XVI w., przy czym etap produkcji kafli wawelskich przypadałby na początek tego stulecia³⁸.

Układ komunikacyjny w okresie staropolskim

Dzisiejszą główną osią drogową jest ul. Krakowskie Przedmieście (ryc. 1). Historyczna kartografia przekonuje, że równocześnie z tym kierunkiem korzystano ze szlaku przebiegającego ukośnie w stosunku do Placu Litewskiego – tzw. trakt na Wieniawę (ryc. 2, 3). Jego bieg postanowili ucztylnić projektanci rewitalizacji – jest nim grobla pomiędzy fontannami głównymi łącząca kompozycyjnie południowo-zachodni narożnik hotelu Europa z wlotem ul. 1 Armii Wojska Polskiego. Zabieg ten ma wyraźne potwierdzenie nie tylko w źródłach historycznych, ale również w odkryciach archeologicznych – od fontann głównych aż po wymieniony narożnik hotelu rejestrowano odcinkowo mur z opoki wapiennej i cegieł [15], który oddzielał przestrzeń komunikacyjną od zabudowy reprezentacyjnej i gospodarczej wystawionej na północ od niego.

³⁷ R. Niedźwiadek, M. Dobrzyński, K. Piątkowska, *Lublin, Olejna 6–6a. Dokumentacja z archeologicznych badań przedinwestycyjnych*, Lublin 2013, tabl. III [mps, WUOZL].

³⁸ R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *Elementy wytwórczości...*

Trakt na Wieniawę wytyczony przez Plac Litewski najprawdopodobniej nie był utwardzony, natomiast odcinek ul. Krakowskiego Przedmieścia od placu Łokietka aż po ul. Lipową, gdzie znajdowała się brama wjazdowa w ostatniej linii szańców miejskich, z czasem zyskał różne nawierzchnie. Zostały one odsłonięte w trakcie nadzorów archeologicznych towarzyszących gruntownej przebudowie tej ulicy, prowadzonej w latach 1994–1996. Najstarsze z poziomów zlokalizowane na przedpolu Bramy Krakowskiej datowane są na XV w.³⁹ Podczas tych samych prac w kilku punktach Placu Litewskiego – na skrzyżowaniu z ul. 3 Maja, przed budynkiem Krakowskie Przedmieście 46 – natrafiono na kilka utwardzonych poziomów (ryc. 1). Do brukowania drogi wykorzystywano bale drewniane lub droбноtłuczoną opokę wapienną przemieszaną z zaprawą. Każda z nawierzchni na skutek użytkowania i przy jednoczesnym braku dbałości o czystość pokrywała się z czasem warstwą ziemi, do której trafiały także odpadki konsumpcyjne i zniszczone przedmioty użytku codziennego. Dzięki fragmentom ceramiki zalegającym w warstwach nad nawierzchniami podjęto próbę ustalenia okresu powstania i użytkowania utwardzonego odcinka Krakowskiego Przedmieścia – pomiędzy XVI a pierwszą połową XVII w.⁴⁰

Podczas badań archeologicznych towarzyszących rewitalizacji Placu Litewskiego przed południową elewacją hotelu Europa, na odcinku prawie 30 m śledzono relikty drewnianych traktów [16]. Z belek sosnowych budujących najwyżej zalegającą nawierzchnię pobrano wycinki do oznaczenia wieku bezwzględnego. Analizy dendrochronologiczne wykazały, że surowiec pozyskano w ciągu dwóch zim – 1679 i 1680 r. Ścięcie sosen w chłodnej porze roku świadczy o przemyślanym działaniu. Być może wiązało się to z planową akcją odbudowy miasta po zniszczeniach wojennych w połowie XVII w. Nawierzchnia była intensywnie użytkowana, gdyż na kłodach powstały koleiny wyżłobione przez koła wozów (ryc. 10). Mimo sporego wysiłku włożonego w budowę drogi dbano o nią przynajmniej przez jakiś czas, ale potem tego zaniechano, skutkiem czego był przyrost warstwy błota.

Rozmoknięta ziemia przesycona odchodami zwierząt w sposób istotny utrudniała przemieszczanie się. Osobiście doświadczył tego sam król Stanisław August Poniatowski, który w 1781 r. w drodze do Wiśniowca postanowił odwiedzić Lublin, „a nim się dobrał do ratusza, z landarą uwiązał w błocie przed bramą Świętoduską, że go nawet cugi marszałka Olszara wyciągnąć nie mogły, aż zaprzęgano woły”⁴¹. Kajetan Koźmian opisujący swe młodzieńcze lata spędzone w Lublinie również bardzo utyskiwał na stan miejscowych dróg: „oprócz rynku, żadna ulica nie znała bruku. Od ulicy pojezuickiej nie można się było dostać suchą nogą do ratusza, trzeba było na koniu babrać się i zabryzgiwać, bo pojazdem dla kałów i bojaźni wywrotu puszczać się było niebezpiecz-

39 M. Matyszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami...*

40 *Ibidem*, ryc. 30, 32, 34.

41 [K. Koźmian], *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*, t. 1, Poznań 1858, s. 32, <https://books.google.pl/books?id=nSMEAAAAYAAJ&hl=pl&pg=PR3#v=onepage&q&f=false> [dostęp: 12 IX 2017].



Ryc. 10. Nawierzchnia z bali sosnowych przecięta koleinami oraz widocznymi śladami napraw, fot. Piotr Zimny

nie⁴². Autor ten podał również przykład zaradności obywatelskiej niwelującej niedogodności komunikacyjne: „Ojciec mój sprowadził sobie ze wsi wielkie i grube ławy, czyli pokłady, którymi kazał ułożyć trotuar przed murem szkolnego gmachu, aż do pustej przechodniej kamienicy Stoka aptekarza, o czym mówiono jak o rzeczy nadzwyczajnej i nazywano je Koźmianowskimi ławami⁴³. Poprawę stanu dróg Koźmian przypisywał dopiero Kajetanowi Hryniewieckiemu, który pełniąc urząd wojewody lubelskiego w latach 1782–1795, „wytrwałością i pracą wydobył to opuszczone miasto z popiołów i błota. On stanąwszy na czele komisji *boni ordinis* i wezwawszy do niej majątniejszych obywateli tak ziemskich, jako też miejskich, wynalazł, uporządkował, powiększył dochody dotąd rozdzierane, tak miejskie, jak kachalne. Ulice głównejsze w trzech latach, a uboczne po kolei wybrukował, rynek z gruzów oczyścił⁴⁴.

Bruków, których powstanie można by łączyć z działalnością komisji *boni ordinis*, nie odnaleziono na Placu Litewskim. Efektem porządków zaprowadzanych przez tę instytucję mogą być natomiast drewniane kanały burzowe (ryc. 11). Ich relikty po obu stronach Krakowskiego Przedmieścia obserwowano od środkowej części Placu Litewskiego do wysokości południowo-wschodniego narożnika hotelu Europa [17].

Opisane problemy komunikacyjne nie były domeną wyłącznie ostatnich lat XVIII w. Najmłodsza z odsłoniętych nawierzchni drewnianych spoczęła na warstwie ziemistego błota, jaka odłożyła się na starszej drodze wykonanej z tego samego gatunku surowca. Niższego traktu dotyczyła dużo większa skala eksploatacji – w wielu miejscach koła przemieszczające się w koleinach doprowadziły do przecięcia bali sosnowych. Ubytki i zniszczenia wielokrotnie naprawiano poprzez zasypanie rozpadlisk gruzem kamiennym (ryc. 10). W jednej ze szczelin znaleziona została moneta Zygmunta Starego, która

42 *Ibidem*, s. 31.

43 *Ibidem*, s. 32.

44 *Ibidem*, s. 33.

wyznacza *terminus post quem* dla konstrukcji starszej nawierzchni z bali sosnowych. Niższą drogę także zbudowano w zaplanowany sposób – kłody nawierzchni oparto na legarach mocowanych do podłoża drewnianymi kołkami. W czasie prac terenowych udało się także ustalić szerokość historycznej drogi – ok. 5,5 m.

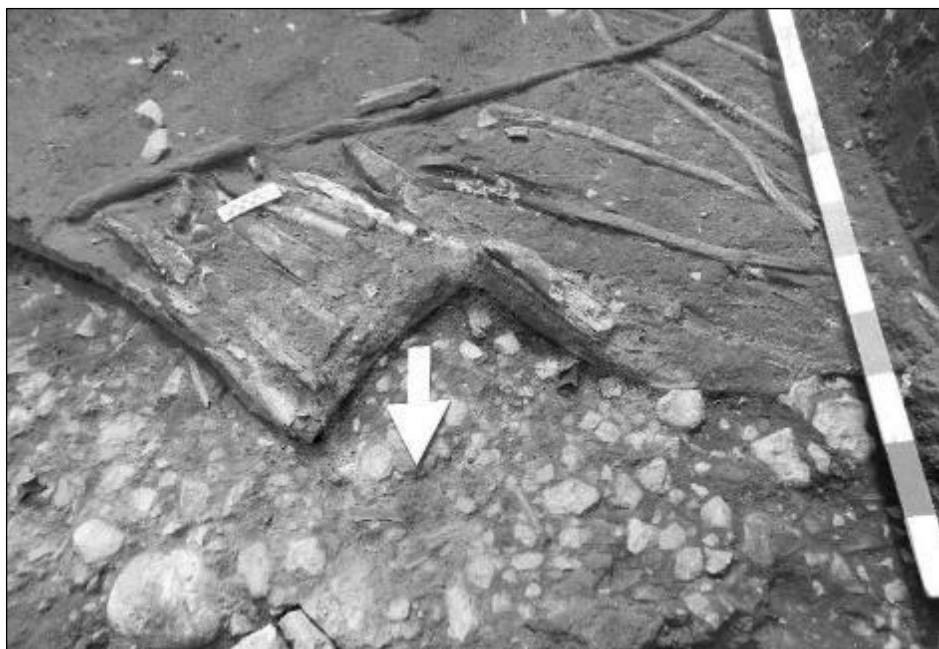


Ryc. 11. Widok na odcinek kanału burzowego, fot. Piotr Zimny

Z powodu znacznego zniszczenia drewna nie udało się ustalić rocznej daty ścięcia drzew wykorzystanych do stworzenia tej konstrukcji. Na podstawie stopnia zużycia oraz wspomnianej monety Zygmunta Starego można jednak przypuszczać, iż wcześniejszy trakt drewniany ułożono nie wcześniej niż w pierwszej połowie XVII w.

Pod nawierzchniami z bali sosnowych obserwowano bardziej doraźne rozwiązania. Tworzono je z patyków i gałęzi olchowych, wierzbowych oraz brzoźowych, które rozkładano na zamulonej i zabłoconej wcześniejszej drodze (ryc. 12). Tego rodzaju działania we wschodniej części Placu Litewskiego podejmowano kilkakrotnie. Należy stwierdzić, że w historycznej panoramie miasta podobne rozwiązania są dość często spotykane. Na rynku staromiejskim i na wychodzących z niego ulicach obserwuje się warstwę o miąższości nawet 100 cm składającą się z naprzemiennych pasm faszyny oraz błota⁴⁵.

Zastosowanie cieńszych gałęzi bezpośrednio przekładało się na trwałość traktu. Można natomiast równocześnie przypuszczać, iż świadomie wybierano takie gatunki drzew, które z jednej strony łatwiej było pozyskać, a z drugiej – lepiej reagowały one na wilgoć w podłożu. Sosna o wiele bardziej chłonie wodę w porównaniu np. z olchą lub wierzbą, które nawet współcześnie wykorzystuje się do umacniania brzegów rzek.



Ryc. 12. Nawierzchnia z patyków ułożona na zamulonej drodze utwardzanej skałą wapienną, fot. Piotr Zimny

⁴⁵ R. Niedźwiadek, *Wyniki nadzorów archeologicznych przeprowadzonych w obrębie Rynku Staromiejskiego w Lublinie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1999, t. 4, s. 185–190.

Pod najniżej zalegającym utwardzeniem sporządzonym z surowców organicznych po raz kolejny odnotowano warstwę naniesionego błota. Ta zaś przykryła jeszcze inną nawierzchnię powstałą poprzez rozsypanie kamienia potłuczonego na drobne fragmenty (ryc. 12). Analiza litologiczna wskazała, że w tym wypadku wybrano miejscową skałę wapienną, której wychodnie zlokalizowane były na Tatarach⁴⁶. Z tego surowca, najpowszechniejszego i najłatwiejszego w pozyskaniu, wystawiono większość lubelskich kamienic.

Demontaż kamiennego utwardzenia ujawnił przyczyny usypania tej nawierzchni. Pod nim znajdowała się bowiem warstwa lessu poprzecinana koleinami wyżłobionymi kołami wozów. Z pewnością prowadzenie ruchu na rozmokniętym podłożu było niezmiernie uciążliwe, a usypanie kamiennej drogi przynajmniej na pewien czas niedogodność tę usunęło.

Nowożytna zabudowa murowana

Wzdłuż historycznego biegu Krakowskiego Przedmieścia oraz po północnej stronie traktu na Wieniawę źródła kartograficzne lokowały dość gęstą zabudowę. Są to elementy zupełnie zatarte w obecnej panoramie Placu Litewskiego. Najstarszy z zachowanych planów – C.V. d'Örkena z 1716 r. – ukazuje nawet zabudowę pierzejową rozciągającą się od placu Czechowicza w kierunku ul. Kapucyńskiej (ryc. 2). Z pewnością przekaz ten jest schematem ideowym, którego nie sposób zweryfikować, gdyż znaczną część tego obszaru zajęły zabudowania kapucyńskie. W tej sytuacji rodzi się szereg pytań. Czy wszystkie domy zostały wystawione po wielkim pożarze zachodniego przedmieścia z 1557 r., wskutek czego nastąpiło regularne rozmierzenie działek budowlanych? Czy w tej przestrzeni przetrwały wcześniej wytyczone parcele będące pozostałością średniowiecznych siedlisk z budynkami gospodarczymi?

W trakcie prac archeologicznych wykonywanych w zachodniej części Placu Litewskiego przed budynkami restauracji McDonald's oraz Poczty Głównej fragmentarycznie odsłonięto kilka źródeł [18]. Były to partie kamiennych bądź ceglanych fundamentów oraz piwnice drążone w podłożu lessowym. Na podstawie dostępnych przekazów źródłowych oraz danych terenowych początki trwalszej zabudowy da się przesunąć w głąb XVII w., choć większość z nich została wystawiona w następnym stuleciu. Niektóre z odkrytych źródeł zostały uwidocznione na historycznych planach – np. Łęckiego lub Rennera (ryc. 2–4). Należy również zakładać, iż obok źródeł murowanych wznoszono również obiekty drewniane lub drewniano-gliniane.

Osobne zagadnienie stanowią budowle usytuowane na północ od muru odgradzającego trakt na Wieniawę – aktualnie znajduje się tam zalesiony park pomiędzy fontannami a hotelem Europa. Na planie C.V. d'Örkena zlokalizowano je w sposób bardzo umowny (ryc. 2). Ze znacznie większą dokładnością zostały natomiast wyrysowane w źródłach

46 M. Huber, *Ekspertyza kamieni dla Archee Badania i Nadzory Archeologiczne*, Lublin 2016 [mps w posiadaniu firmy ARCHEE Badania i Nadzory Archeologiczne].

z końca XVIII i początku XIX w. autorstwa Łęckiego i Rennera (ryc. 3, 4). Podczas drążenia wykopów instalatorskich odkrywano fragmenty murów tych budowli [19]. Wszystkie wątki zostały skartografowane, jednak założenie wykopów badawczych wobec wyrażanej przez ekologów i dziennikarzy troski o drzewa nie było wykonalne. Musimy więc bazować na szczątkowych ustaleniach odnoszących się do opisu techniki wykonania, zastosowanego budulca i ograniczonych relacji przestrzennych, wobec czego wymienione dokumenty kartograficzne będą na długi czas podstawowym źródłem informacji o budowlach. Jest to temat bardzo ciekawy z perspektywy zmiany sposobu zagospodarowania, gdyż na przedmieściach rodziny możnowładcze nabywały udziały, a następnie wznosiły swe reprezentacyjne siedziby. Lustratorzy królewscy kontrolujący w 1661 r. dochody Lublina naliczyli 75 dworów i pałaców szlacheckich zlokalizowanych poza miastem w murach, a wśród nich kilkanaście na Przedmieściu Krakowskim⁴⁷. Do naszych czasów przetrwało tylko kilka tych obiektów, np. pałace Lubomirskich i Czartoryskich.

Nowożytny element obronności miasta

W wykopie pod fontanną główną – południową i północną – natknięto się na obniżenie zagłębione w less (ryc. 1). Nieckowaty kształt i ślady wody stagnującej w dnie tej formy przywiodły najprostsze skojarzenie – odsłonięto krawędź zbiornika wodnego założonego przed reprezentacyjnymi budynkami pałacowymi. Dalsze rozszerzenie zakresu badań ku południowi pozwoliło odkryć kontynuację obniżenia, a nowe fakty nakazywały poszukać innej interpretacji [20]. Obniżenie, a właściwie rów, miało głębokość ok. 3 m liczoną od ówczesnej rzędnej terenu i szerokość blisko 12 m. Tę formę terenową obserwowano od zarysu fontanny z 1956 r. do biegu ul. Krakowskie Przedmieście sprzed 2016 r.

Miejsce odkrycia i przebieg założenia w szczegółach odpowiadały stanowi przedstawionemu na planie d'Orkena z 1716 r., gdzie owa forma została opisana jako *vieille Fortification* (ryc. 2). XVIII-wieczny kartograf zaznaczył prostą linią przebieg wału wznoszącego się na wschód od obniżenia. Odkrycie i osiągnięta konkluzja była sporym zaskoczeniem, gdyż przytaczane źródło powszechnie uważane jest za bardzo niedokładne i przekłamane w zakresie rejestracji proporcji. Formułowano zarzut, iż zespół bonifraterski został mylnie naniesiony po zachodniej stronie systemu obronnego. Z tych względów linię szanów, których budowę datuje się na rok 1620, przesuwno w rejon ul. Kołłątaja i 3 Maja⁴⁸. Z linią umocnień początkowo związane były także mury odsłonięte w podziemiach Banku Zachodniego WBK przy Krakowskim Przedmieściu 37⁴⁹.

47 H. Gawarecki, *Pałac Czartoryskich w Lublinie*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” 1977, t. 19, Sectio „Hum” 1, s. 73–74.

48 J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *op. cit.*, s. 120; E. Bortkiewicz, *op. cit.*, s. 69; W. Boruch, *op. cit.*, s. 3.

49 E. Mitrus, *Budynek nr 37 przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z remontem budynku, wykonywanych od 5.10. do 11.12.1993 r.*, Lublin 1994 [mps, WUOZL]; idem, *Nowe odkrycia archeologiczne elementów systemów obronnych miasta Lublina*, „Lubelszczyna” 1995, nr 1, s. 4–19.

Klarowność ustaleń terenowych i doskonała korespondencja z przekazem kartograficznym nie powinny budzić wątpliwości, przez środek Placu Litewskiego przechodziła III linia szaniców miejskich. Jedynym niezweryfikowanym elementem był przebieg nasypu wału. Po wschodniej stronie fosy na planie d'Örkena wyraźnie zaznaczono jego skarpy. Widoczny jest także uskok kurtyny wału wypadający w rejonie „baobabu”. Dziś, co zrozumiałe, nasypy nie są już czytelne, podobnie jak opisany załom. Obręb wykopów założonych w trakcie rewitalizacji Placu Litewskiego obejmował jedynie zachodni skraj podstawy nasypu, na który składała się jednolita warstwa humusu. Informacje o sposobie wznoszenia fortyfikacji możemy czerpać głównie z przekazów pisanych. Pod 1620 r. odnotowano liczne wzmianki na temat prac ziemnych oraz wynagrodzeń dla chłopów przewożących i znoszących faszynę, a także gnój i błoto⁵⁰. Brzmienia tych słów nie należy jednak traktować literalnie. Zapewne pod tymi określeniami rozumiano ziemię organiczną oraz glinę rozrobioną z wodą. W następnych latach nasypy wzmacniano gruzem.

W linii obronnej wytyczono bramę przejazdową, której lokalizacja dotychczas nie została potwierdzona archeologicznie. Miejsce jej usytuowania mogło znajdować się w świetle ulicy. Niewykluczone jest też inne położenie – na południe od dotychczasowego biegu Krakowskiego Przedmieścia, pod placem Czechowicza lub pod wschodnim skrzydłem Poczty Głównej. Przekazy pisane określają bramę jako „u slaku albo okopów nowo zaczętych”⁵¹. Zasięg wykopów założonych w ciągu ul. Krakowskiego Przedmieścia podczas jego remontu w latach 1994–1996 oraz w trakcie rewitalizacji Placu Litewskiego w 2016 r. nie sięgnął tego miejsca. Nie da się zatem zweryfikować lokalizacji bramy miejskiej wyrysowanej na planie Lublina przez d'Örkena. O jej wyglądzie można wnioskować na podstawie kontraktu, jaki zawarli rajcy miejscy z Jakubem Tremanzelem – jednym z najbardziej znanych architektów włoskich. Miała to być budowla dwukondygnacyjna ze sklepionym przejazdem i małym pomieszczeniem na piętrze. Przed założeniem miał się znajdować most zwodzony nad suchą fosą. Określono również parametry techniki budowlanej – „cegłę dobrą z wierzchu, a we środku kamień”⁵². Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska wyraziła wątpliwość, czy pomimo zgromadzenia środków finansowych, a także poświadczonej wypłaty zaliczki dla muratora, kontrakt został wypełniony. Jako dowód przytacza zapisy o dostarczeniu wyłącznie drewna na nową inwestycję. W notatce z 1630 r. jest mowa o drewnianym budynku bramnym i wynagrodzeniu dla cieśli. W sprzeczności stoi zaś zapis z października 1630 r. wspominający zapłatę murarzowi, który w ścianach bramy wybijał dziury, by w niej osadzić drzwi wychodzące na wały⁵³.

50 J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury obronne miasta Lublina*, cz. 1–2, Lublin 1982–1984, s. 15 [mps, WUOZL].

51 B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 165.

52 M. Stankowa, H. Gawarecki, *Jakub Tremanzel – architekt lubelski pierwszej połowy XVII wieku*, „Rocznik Lubelski” 1962, t. 5, s. 269.

53 J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury obronne*. . . , s. 16.



Ryc. 13. Dokumentowanie przekroju przez fosę linii szańców z 1620 r.
fot. Piotr Zimny

Wał i zapewne również brama zostały zniwelowane już w drugiej połowie XVIII w., jednak – jak wskazywałaby logika – nasyp ziemny nie został bezpośrednio zepchnięty w zagłębienie fosy. Układ warstw wypełniających obniżenie wyraźnie dowodzi, że rów był systematycznie zapełniany głównie od strony zachodniej (ryc. 13). Edmund Mitrus sądzi, że wały zniwelowano ok. 1733 r., przygotowując plac pod budowę murowanej fazy kościoła bonifratrów. Jak stwierdza badacz, stopy fundamentowe obiektu sakralnego nie stanęły w lessowym podłożu geologicznym, lecz w nawarstwieniach o charakterze nasypowym, których miąższość przekraczała nawet 2 m. Dopuszcza przy tym, że naniesioną ziemię specjalnie ubijano, zasypując tym samym zagłębienie utożsamiane wówczas z fosą⁵⁴. Po rozpoznaniu archeologicznym sąsiedniego terenu możemy stwierdzić, że to obniżenie miało zasięg lokalny. Prawdopodobnie było to zasypane wybijerzysko mogące mieć związek z pobliskim warsztatem garncarskim [13].

Po likwidacji fosy ten skrawek obecnego Placu Litewskiego zmienił swoje przeznaczenie – w wypełnisko dawnego rowu zostały wstawione fundamenty dwóch budynków. Obydwa założenia widoczne są na planie miasta sporządzonym w 1783 r. przez Stanisława Jana Nepomucena Łęckiego (ryc. 3). Jedno z nich odsłonięto podczas badań archeologicznych towarzyszących rewitalizacji Placu. Potwierdzono również istnienie nieco młodszego budynku zaznaczonego na późniejszej mapie Rennera. Dodatkowo sobór prawosławny przecinał bieg zniwelowanej fosy (ryc. 4).

Podsumowując zgromadzone informacje o części systemu obrony Lublina, która została poprowadzona przez dzisiejszy Plac Litewski, z całą pewnością można potwierdzić przebieg znacznego fragmentu fosy [20]. Rekonstrukcja i określenie rozmieszczenia

54 E. Mitrus, *Wyniki badań...*, s. 190–191.

pozostałych elementów – wału i bramy – możliwe są wyłącznie na podstawie przekazów kartograficznych, w szczególności *Plan de la Ville et Fauxbourgs de Lublin* C.V. d'Örkena z 1716 r., oraz źródeł pisanych (ryc. 2). Przy analizie najnowszych odkryć archeologicznych tę historyczną mapę próbowano dopasować do współczesnego podkładu kartograficznego. Wykorzystano przy tym potwierdzoną lokalizację odsłoniętych relikwów systemu obronnego. Dzięki temu zabiegowi można próbować i z większą dokładnością opisać drugą linię szańców Lublina, której powstanie datuje się na lata dwudzieste XVII w. (ryc. 1). Wiele na to wskazuje, że mimo sporego zaangażowania nie ukończono dzieła militarnego – fosa i wały z bramą przedzielały tylko część zachodniego przedpoła miasta. Możliwe, że linii obwałowań nie doprowadzono do dolin rzecznych. Póki co nie dysponujemy jednoznacznymi śladami archeologicznymi umożliwiającymi rekonstrukcję jej przebiegu. Być może niemożliwą do przebrnięcia trudnością były ogrodzone założenia rezydencjonalne stojące w północnej partii obecnego Placu Litewskiego. Niewykluczone również, iż fosę oraz wał budowano pospiesznie w obliczu rosnącego zagrożenia tureckiego. Niespełnienie funkcji, jaką przypisywano omawianej linii szańców, zdaje się potwierdzać wzniesienie niespełna 50 lat później, w latach 1667–1670, zupełnie nowego systemu obronnego z wyraźnymi bastionami. Ostatnia linia obrony Lublina łączyła doliny Czechówki i Bystrzycy – od ul. Czechowskiej poprzez linię wyznaczoną biegiem ul. Lipowej i al. Józefa Piłsudskiego⁵⁵.

Zatrzymajmy się jeszcze przy dziele d'Örkena. Na tym planie pomiędzy współczesnymi ul. S. Staszica i Kapucyńską zaznaczono ogrodzenie lub barykadę z bronami wspartymi na słupach, być może zaopatrzone/ą w bramę (ryc. 2). W trakcie nadzorów archeologicznych przy południowej elewacji hotelu Europa, u wylotu ul. Kapucyńskiej odsłonięto rodzaj palisady składającej się z rzędu słupów drewnianych [21]. Przed nim, po stronie zachodniej znajdowało się obniżenie w formie rowu wkopanego w less. Przez długi czas było ono wystawione na działanie czynników atmosferycznych, skutkiem czego zostało zamulone warstwami piachu. Dysponujemy relacjami stratygraficznymi, które pozwalają synchronizować istnienie obydwu obiektów. Ponadto w sekwencji stratygraficznej zajmują one pozycję wcześniejszą od drewnianej nawierzchni traktu datowanej na drugą połowę XVII w. Niemniej jednak ich lokalizacja w kontekście planu d'Örkena jest wyjątkowo ciekawa. Można stawiać tezę, iż w tym przypadku mieliśmy do czynienia z rodzajem potężnego płotu otaczającego jakąś parcelę w czasach wojen z Kozakami i Szwedami. Można również sądzić, biorąc pod uwagę korelację miejsca odkrycia i przekazu kartograficznego, iż była to pozostałość palisady ustawionej wzdłuż granicy obszaru zurbanizowanego w XVI w.

55 P. Targoński, *Czwarta linia nowożytnych fortyfikacji Lublina z lat 1667–1670*, „Rocznik Lubelski” 2015, t. 41, s. 9–32.

Cmentarz przy kościele oo. bonifratrów

O problemach z lokalizacją zespołu bonifraterskiego wspominaliśmy w początkowej części niniejszej relacji z badań archeologicznych na Placu Litewskim. Jeszcze mniejszą ilością danych dysponujemy w odniesieniu do nekropoli, która zapewne powstała wraz z fundacją sakralną, choć zapis bezpośrednio potwierdzający jej istnienie jest nieco późniejszy i pochodzi z 1676 r. – „uliczkę jedną, która teraz wałem od miasta jest zagubiona dla obszerniejszego Cmentarza i ciał grzebania”⁵⁶. Była ona najprawdopodobniej ogrodzona murem⁵⁷.

Dopiero prace archeologiczne towarzyszące rewitalizacji Placu Litewskiego pozwoliły na dokładniejsze wyznaczenie północno-wschodniej i wschodniej granicy cmentarza [22]. Zaczęło się od odkrycia pojedynczego szkieletu, dosłownie wrzuconego do zapelniającej się jamy gospodarczej, która usytuowana była pod groblą oddzielającą fontannę północną od południowej. Sposób ułożenia zmarłego zupełnie odbiegał od chrześcijańskiego rytu pogrzebowego, ale umieszczenie go w zasypisku nowożytnego dołu pozwala połączyć moment pochówku z istnieniem nekropoli bonifraterskiej. Grób ten wyznaczałby północny kraniec obszaru, na którym chowano zmarłych. Dalej na południe rozpoznawano już cmentarz o rzędowym układzie mogił, który z czasem przybrał postać nekropoli z siedmioma poziomami grzebalnymi. Od wschodu przylegał on do krawędzi fosy, a zanotowane relacje stratygraficzne wskazują, iż rów wykonano wcześniej. W trakcie stopniowego zasypywania fosy grabarze bonifraterscy pochowali tam 10 osób. Sposób ułożenia zmarłych z tej grupy grobów wykazuje odmienności od modelu powszechnie stosowanego w chrześcijańskich nekropolach – część ciał położono na brzuchu, na boku lub bez wyraźniejszej prawidłowości. Może to znamionować pośpiech grabarzy lub działanie w ukryciu. Można również zakładać, iż odstępstwo od reguły w ułożeniu ciała oraz pochówek poza wydzielonymi granicami cmentarza oznacza, że pogrzebano w tym miejscu osoby wykluczone ze społeczności. Można także przypuszczać, że te mogiły są efektem porządkowania przestrzeni cmentarnej i związanej z tym koniecznej ekshumacji.

Opisanie południowej granicy cmentarza wyłącznie w oparciu o odkrycia terenowe jest zadaniem co najmniej kłopotliwym, bowiem na całej długości wykopu pod fontannę południową rejestrowany był rzędowy układ grobów typowy dla nekropoli nowożytnej. Ok. 10 m na wschód od pomnika marszałka Piłsudskiego i ok. 10 m na południe od południowej granicy wykopu pod fontannę natrafiono na dwie przyzmy kości ludzkich, które zostały wrzucone do dwóch rozległych rowów. Analiza układu stratygraficznego wskazuje, iż wspomniane rowy przecinały nawarstwienia historyczne, jakie uformowały się w okresie nowożytnym. Kości spoczywające w zasięgu tych wkopów pozbawione były układu anatomicznego, co stanowi wyraźną przesłankę o wtórnym miejscu ich pochówku. Możliwe, że podczas rozpoczętego w 1733 r. wznoszenia muro-

56 J. Dybała, *op. cit.*, s. 78.

57 J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszyńska, *op. cit.*, s. 5.

wanej świątyni dokonano ekshumacji szczątków odkrywanych we wkopach fundamentowych. Należy mieć na uwadze, że starszy kościół drewniany wybudowano na osi północ–południe, gdyż tak został zilustrowany na planie d'Örkena (ryc. 2). Nowy obiekt sakralny nie powtarzał wcześniejszego ukierunkowania, został wytyczony z prezbiterium zwróconym na zachód, zatem podczas robót budowlanych istniało bardzo duże prawdopodobieństwo naruszenia wcześniejszych, XVII-wiecznych grobów.

Pomiędzy scharakteryzowanym wykopem w pobliżu pomnika Marszałka Piłsudskiego a „baobabem” nie prowadzono prac ziemnych, z kolei w zasięgu wykopów pod Krakowskim Przedmieściem nie rejestrowano już grobów. W oparciu o te przesłanki można zakładać, że południowy zasięg cmentarza bonifraterskiego wypadał w pobliżu wspomnianej zabytkowej topoli zwanej *baobabem*. Gdybyśmy próbowali wyznaczyć tę granicę na podstawie danych metrycznych i odmierzyć podobną odległość, jaka dzieliła północny skraj cmentarza od murów kościoła, tj. ok. 25–30 m, uzyskamy podobny rezultat (ryc. 1).

Ustalenie przebiegu zachodniego krańca cmentarza bonifraterskiego nastęrcza również wielu kłopotów. Zestawienie rekonstruowanego zasięgu świątyni w fazie murowanej z wykopami badawczych sezonu 2016 wskazuje, że zmarłych chowano w odległości do 10 m od wschodniej ściany kościoła. Z kolei podczas prac wykopaliskowych mających na celu odszukanie fundamentów budynku sakralnego nie stwierdzono obecności wkopów grobowych. W publikacji prezentującej wyniki tych badań nie wspomina się o choćby połamanych kościach ludzkich⁵⁸. Może to oznaczać, że wykopy były zbyt płytkie, by można było odkryć szczątki⁵⁹, lub że w najbliższym otoczeniu kościoła nie tworzoneo mogił. W tej sytuacji za obszar, na którym mieścił się cmentarz, powinniśmy uważać wschodnie przedpole świątyni do krawędzi fosy.

Nekropole przy kościele zakonu Braci Miłosierdzia bardzo intensywnie użytkowano, czego efektem było wykształcenie się siedmiu poziomów grzebalnych (ryc. 14). Należy przy tym podkreślić, iż granic liniowych pomiędzy każdym z poziomów nie dało się wydzielić, gdyż wielokrotne przekopywanie tej samej ziemi doprowadziło do ich zatarcia, co spowodowało również trudności we wskazaniu zarysów poszczególnych jam grobowych. Bardzo intensywnie użytkowanie nekropoli doprowadziło do podwyższenia rzędnej – przez ok. 150 lat grzebania zmarłych w tym samym miejscu teren przyrósł o prawie 100 cm. Natężenie gospodarowania strefą przeznaczoną na cmentarz możemy przedstawić w liczbach. W 2016 r. badania wykopaliskowe realizowano na powierzchni ok. 420 m², gdzie wydzielono 290 obiektów grobowych i skupisk kości. Większość z nich układała się w rzędy, a w ich obrębie dało się wydzielić koncentracje mogił, pomiędzy którymi znajdowały się wolne przestrzenie. Spora ilość grobów była jednak zniszczona. Dokonali tego sami grabarze w czasach historycznych, bowiem gdy drążyli jamę pod nowy pochówek, często rozkopywali starszą mogiłę. W przypadku natrafienia na wcześniejszy grób stosowano kilka wariantów postępowania. Najczęściej ciała już pogrzebane

58 *Ibidem*, s. 183–184.

59 Celem tych badań było jedynie potwierdzenie lokalizacji kościoła.

były przecinane, kości zaś które potrafili odróżnić i wziąć we własne dłonie, dokładali do nowej mogiły. Skutkiem tego w badanej przestrzeni rejestrowano wiele pochówków zachowanych częściowo lub takich, w których znajdowały się szczątki kilku osób, ale o zaburzonym układzie anatomicznym. Podczas prac archeologicznych w przestrzeni między grobami odnajdowano również pojedyncze kości. Może być to efekt ich rozrzucania w obrębie cmentarza lub wtórnego zdeponowania w przypadkowym miejscu. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że przynajmniej fragmenty powierzchni nekropoli były przeorywane, a w ten sposób nie tyle chciano zniszczyć wcześniejsze groby, ile zrobić miejsce dla nowych pochówków. Dokonano też przynajmniej jednej niwelacji polegającej na nawiezieniu ziemi i podwyższeniu poziomu terenu. Mogło mieć to związek z akcją budowy nowego murowanego kościoła, który – jak już wiemy – przecinał warstwy nasypowe.

Przyglądając się rozmieszczeniu mogił na poszczególnych poziomach grzebalnych, nie dostrzegamy powszechnej, generalnej prawidłowości, jaka rządziła użytkowaniem cmentarza. W rozpoznanym fragmencie nekropoli dało się zauważyć rejony cechujące się większą systematycznością – dominował tam rzędowy rozkład grobów z bardzo zbliżoną orientacją zmarłych. W pobliżu stref uporządkowanych przestrzennie znajdowały



Ryc. 14. Eksploracja cmentarza bonifraterskiego – widoczny warstwowy układ pochówków, fot. Piotr Zimny

się również obszary nieodznaczające się przemyślanym układem, wręcz chaotyczne. W tych wypadkach można było odnieść wrażenie, że grabarze albo inni zarządzający przestrzenią nie pamiętali o niedawno pochowanych. Większy nieporządek panował na północnych obrzeżach cmentarza. Tu nie tylko występowało więcej zniszczonych grobów, ale również ukierunkowanie szkieletów odznaczało się większą dowolnością, czego skrajnym przykładem są pochówki zakładane na krzyżujących się ze sobą osiach.

Choć generalnie należy przyznać, iż zmarłych starano się chować zgodnie z zasadą *ad modum crucis*, tzn. ciało układano w pozycji wyprostowanej na plecach, a ręce były wyciągnięte wzdłuż tułowia lub zgięte w łokciach i złożone na piersiach. Dłonie opierało ponadto na brzuchu lub miednicy. Od tej reguły zanotowano wiele odstępstw – począwszy od wspomnianych przypadków pochówków na brzuchu, po najbardziej skrajny, gdzie dorosłego osobnika złożono do grobu w pozycji embrionalnej. Trzeba przyznać, że te przykłady wychodzą poza model chrześcijańskiej obrzędowości pogrzebowej. Zdecydowana większość takich mogił zlokalizowana była w północnej, a więc w peryferyjnej partii nekropoli. W tej części także znacznie częściej spotykano groby zbiorowe, a nawet z warstwowym układem zwłok.

Całość materiału osteologicznego poddana została analizie antropologicznej, która wykazała obecność ponad 400 osobników w stosunku do 290 obiektów grobowych czytelnym w badanym wycinku cmentarza. Wyniki wspomnianej ekspertyzy dowodzą, że nekropola bonifraterska znacznie różniła się od innych miejsc pochówków średnio-wiecznego i nowożytnego Lublina⁶⁰. W rozkładzie płci stwierdzono wyraźną przewagę mężczyzn, którzy stanowili aż $\frac{3}{4}$ ogółu pogrzebanych i wśród których dominowały osoby młode, zmarłe w wieku 20–30 lat. Pochówki kobiet stanowiły kilkanaście procent, a ciała o nieokreślonej płci, głównie dzieci – zaledwie kilka procent. Wyliczony średni wiek zarówno kobiet, jak i mężczyzn nie przekraczał 38 lat. Odnotowano przy tym zupełną absencję osób starych. Przyczyn wysokiej umieralności można doszukiwać się w stwierdzonych schorzeniach – ok. $\frac{2}{3}$ wszystkich szkieletów nosiło ślady długotrwałych procesów chorobowych, anomalii rozwojowych i urazów. U blisko połowy odkryto schorzenia zwyrodnieniowo-przeciążeniowe kręgosłupów oraz zmiany rozwojowe. Dość częstymi zjawiskami były próchnica, paradontoza i kamień nazębny powodowane niedostateczną higieną jamy ustnej oraz dietą bogatą w węglowodany. Kilka ciał mężczyzn nosiło widoczne ślady chorób wenerycznych.

Największą ciekawość wzbudzały natomiast zmiany pourazowe powstałe na skutek zadania ciosów ostrokrawędziowymi narzędziami. Obserwowane były tylko na kośćcu mężczyzn, co może oznaczać, iż przynajmniej część tych ran zadano podczas starć bitewnych. Do tej grupy zaliczymy z pewnością również ślady postrzałów. W najbardziej drastycznych przypadkach dało się zauważyć ołowiane kule wciąż tkwiące

60 W. Kozak-Zychman, A. Szarlip, *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z nowożytnego cmentarza (XVII–XVIII w.) na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 2017 [mps ekspertyzy w posiadaniu firmy ARCHEE Badania i Nadzory Archeologiczne].

w tkance kostnej. Co jeszcze bardziej zaskakujące, większość z doznanych obrażeń wygoiło się i nie było bezpośrednią przyczyną zgonu. Może to świadczyć o wysokim poziomie opieki medycznej, której świadczenie zapisane było w regule zakonu bonifratrów. Zakonnicy lubelskiego zgromadzenia lub osoby udzielające posługi musieli dysponować znaczną wiedzą medyczną, gdyż dokonywali udanych amputacji kończyn, a nawet trepanacji czaszek.

Powyższe przykłady dowodzą właściwego wypełniania zadań powierzonych mniuchom ulokowanym przy linii obrony miasta z 1620 r. Dane archeologiczne nie pozwalają na przyporządkowanie konkretnych pochówków do potyczek lub bitew, jakie rozegrały się w granicach lub otoczeniu Lublina, lecz – co istotne – dowody rzetelnego podejścia do osób hospitalizowanych w lubelskiej placówce bonifratrów obserwujemy na wszystkich poziomach grzebalnych cmentarza. Może to oznaczać, iż Bracia Miłosierdzia należycie pełnili swą posługę. Przez wszystkie lata pobytu w Lublinie, a więc od połowy XVII w. po początek XIX stulecia, kilkukrotnie byli zmuszeni do przenosin. Po kasacie zgromadzenia szpitalnego na Placu Litewskim zakonnicy przebywali w klasztorze kapucyńskim, potem w budynkach byłego konwentu reformatów przy ul. Bernardyńskiej, a następnie zajęli zespół kościelno-klasztorny po karmelitach trzewickich przy ul. Biernackiego, gdzie kontynuowali działalność szpitalniczą.

Pomimo widocznych przejawów starannej opieki zdrowotnej opisywany cmentarz należy uznać za miejsce wiecznego spoczynku biedniejszej ludności Lublina. Tylko ok. 10% ciał znajdowało się w drewnianych trumnach, pozostali zmarli grzebani byli – zapewne – w tekstylnych całunach. Wśród drewnianych sarkofagów znajdują się trzy egzemplarze posiadające rzędy nabijanych mosiężnych ćwieków. Metalowe elementy nie tylko zdobiły połyskiem ich krawędzie, ale zwykle także przytrzymywały materiał okrywający płaszczyzny desek. Trumny zaopatrzone w wystrój należą do wyjątkowych przypadków na nekropolach otwartych. Dla przykładu wskażmy, że przy kościele Świętego Krzyża (dziś KUL) na ok. 100 obiektów grobowych tylko w jednym stwierdzono dekorowaną trumnę, mimo iż odsetek drewnianych sarkofagów w stosunku do pochówków ich pozbawionych był tam znacznie większy w porównaniu z nekropolą bonifraterską⁶¹. Znacznie częściej trumny z ćwiekami spotyka się w kryptach, gdzie okrywają szczątki należących do elity⁶². Czy tak było w przypadku mogiły z cmentarza bonifraterskiego? Trudno wyrokować. Faktem jest, że pochówek w najlepiej zachowanej trumnie był jednocześnie najbogaciej wyposażony spośród wszystkich 290 grobów. Przy podudziach zmarłego znaleziono kaplerz malowany na owalnej miedzianej blasze z wizerunkami na powierzchniach wykonanymi farbą olejną i temperą. Z jednej strony umieszczono podobiznę Matki Boskiej Częstochowskiej, a z drugiej – prawdopodobnie

61 D. Włodarczyk, *Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze Dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze*, [w:] *Kościół i klasztor Lublina...*, s. 194–210.

62 R. Niedźwiadek, *Pochówki w kryptach pod południową nawą kościoła pojezuickiego pw. św. Jana w Lublinie*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” 2016, t. 37, s. 333–367.

św. Franciszka (ryc. 15). Zabytek ten można datować na okres pomiędzy 1660 r., gdy Matka Boska Częstochowska została koronowana na Królową Polski, a końcem XVIII w. Jest on jednocześnie drugim tego rodzaju przedmiotem odnalezionym w Lublinie – pierwszy, namalowany na prostokątnej blaszce, pochodzi z krypty pod Archikatedrą⁶³. Kaplerze były dosyć drogimi wyrobami, w związku z czym nosiły je tylko osoby zamożne, głównie szlachta i mieszczaństwo.



Ryc. 15. Awers i rewers kaplerza odnalezionego w jednym z pochówków na cmentarzu bonifraterskim, fot. Rafał Niedźwiadek

Groby z wyposażeniem, choć na cmentarzu bonifraterskim stanowiły nieznaczny odsetek, koncentrowały się w południowej części przebadanego obszaru. Z uwagi na wyjątkowość wymienimy, iż przy innym zmarłym odnaleziono dukat Macieja Korwina bity w latach 1465–1470 w Nagybánia (dziś Baia Mare) w Rumunii. Numizmaty te były używane od końca XV aż do XVIII stulecia, choć ich udział w obiegu pieniężnym od połowy XVII w. znacznie zmalał na rzecz dukatów niderlandzkich. W części grobów odnajdowano drobne monety używane w drugiej połowie XVII w. – głównie szelągi Jana Kazimierza zwane popularnie *boratynkami*. Za mniej oczywiste znaleziska w wypełniskach jam grobowych uznać wypada klucz, kłódkę czy nożyce – przedmioty wrzucano do mogił przypadkowo, ale składano również jako dary. Warto odnotować jeszcze przykłady bogatszych inwentarzy grobowych – koraliki różańca wykonane z kości i rybich kręgów, kolij ze szlifowanych paciorków bursztynowych, medaliki brązowe z wizerunkami św. Barbary, św. Jana Bożego i Matki Bożej z Saragossy.

⁶³ Idem, *Kościół pw. św. Jana Chrzyciela i Jana Ewangelisty w Lublinie. Bazylika oo. Jezuitów – dawniej i archikatedra – dziś*, [w:] *Kościół i klasztor Lublina. . .*, s. 109–138, fot. 20.

Dostrzeżone prawidłowości w rozkładzie elementów wyposażenia, częstości występowania trumien oraz układ mogił zdają się wskazywać, że w pobliżu wejścia do świątyni grzebano ludzi lepiej sytuowanych, a także w tej części przestrzeni cmentarnej panował większy porządek. Nie potrafimy przy tym stwierdzić, czy groby w jakikolwiek sposób były oznaczone na powierzchni ziemi. Niewykluczone, iż mniejszy stopień zniszczenia mogił w południowej części nekropoli powodowany był pamięcią o miejscu pochówku, jaka przetrwała pośród żyjących krewnych i grabarzy. W pobliżu wejścia do kościoła odnotowano więcej grobów zorientowanych na osi wschód–zachód, część z nich układała się w dość regularne rzędy. Z kolei w północnej części cmentarza ukierunkowanie mogił było znacznie bardziej przypadkowe.

Odkrycia z czasów rozbiorów

Okres utraty niepodległości znamy dość dobrze ze źródeł historycznych, lecz i w tym zakresie ustalenia terenowe płynące z rozpoznania archeologicznego mogą wnieść ciekawe informacje. Fakt demontażu zabudowań bonifraterskich przypada na zimę 1819/1820. Stwierdzono wówczas, że „nikt nie zgadnie, ile może kosztować uporządkowanie całe, zasypanie grobów, piwnic i studni, osadzenie drzewami i wywiezienie kamienia”⁶⁴. Ogrom prac ujawniły profile wykopów – w promieniu do 50 m od kościoła rejestrowano warstwę gruzu ceglanego, jaka pochodziła z kruszenia i rozgarniania destruktywów budowlanych, których nie wywieziono.

Zniszczenie obiektu sakralnego i towarzyszących mu budynków poprzedziło urządzenie Placu Musztry [4], jednak analiza źródeł kartograficznych nawet z początku XIX w., jak plan Rennera lub Trettera, dowodzi, iż rozbiorce poddano także inne założenia (ryc. 2–5). Wiele z tych budynków funkcjonowało w panoramie miasta przez blisko 200 lat i odsłonięte zostały także w wykopach archeologicznych. Dopiero usunięcie całej zabudowy historycznej wraz z frontowym ogrodzeniem przed świątynią kapucynów pozwoliło na regulację pierzei zabudowy i wytyczenie Placu Musztry. Dochodzimy zatem do wniosku, że obecny kształt Placu Litewskiego jest dziełem władz carskich.

Znaczącym aktem była fundacja soboru prawosławnego pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego [23]. Fakt ten jest powszechnie wiadomy – znamy czas budowy świątyni przypadający na lata 1870–1876 oraz jej demontażu w latach 1924–1925. Warto jednak uzupełnić, iż budowla ta, znajdująca się mniej więcej pod fontanną, była jednorodna. Zachowały się jej monumentalne fundamenty. Inżynierowie carscy przy poszukiwaniu trwałego oparcia dla podwalin soboru musieli zagłębić się w zasypisko fosy, skutkiem czego fundament pod wieżą dzwonnicy miał postać monolitu ceglanego o bokach 10,5 x 11,5 m i sięgającego aż 8 m w głąb. By uzmysłowić wielkość tej części budowli, podajmy, że kubatura jego partii schowanej pod powierzchnią terenu bliska była 966 m³ litego muru ceglanego. W partii podziemnej natomiast urządzony był system kanałów ogrzewania ciepłym powietrzem.

64 J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroczyńska, *op. cit.*, s. 6–7.

Sobór prawosławny został zinwentaryzowany przez ówczesnych mierniczych, a jego plany przechowywane są w Archiwum Państwowym w Lublinie. Na potrzeby prac budowlanych i badawczych wykonano także obmiar geodezyjny przy użyciu współczesnych zaawansowanych narzędzi. Konfrontując ze sobą dane archiwalne z obecnie sporządzonymi, dostrzegamy, iż niedokładności i przesunięcia sięgają raptem kilku centymetrów. Świadczy to o wysokiej precyzji geodetów żyjących niemal 150 lat temu.

Okres zaborów to także czas nowych aranżacji przestrzeni miejskiej. Jednym z przejawów zachodzących zmian było wspomniane już urządzenie Placu Musztry (ryc. 5). W drugiej połowie XIX w. w śródmieściu Lublina przystąpiono do intensywnej akcji układania bitych nawierzchni dróg. Ich fragmenty odsłaniano podczas prac archeologicznych. W trakcie narad budowlanych pojawił się nawet pomysł, aby historyczne trakty uszeregowane w następstwie czasowym pokazać mieszkańcom miasta i przybywającym turystom. Dziś, po zakończeniu rewitalizacji można je obserwować w „oknie czasu” zaaranżowanym przed południową elewacją hotelu Europa, a więc w miejscu, gdzie ujawniono drewniane i kamienne nawierzchnie z okresu staropolskiego [24].

Znaleziska z okresu II wojny światowej

Okres najnowszy, podobnie jak dzieje XIX-wieczne, są głównie domeną historyków, ale badania archeologiczne prowadzone przy rewitalizacji Placu Litewskiego w pewnym stopniu uszczegóławiają naszą wiedzę w tym zakresie, a niekiedy wręcz ujawniają nieznane fakty. Już na samym początku realizacji kontraktu przed frontonem budynku, w którym mieści się Instytut Pedagogiki UMCS przy Placu Litewskim nr 5, odsłonięto trzy doły zawierające wyposażenie militarne żołnierzy oraz nadpalone segregatory i inne dokumenty spisane lub drukowane na papierze [25]. Natrafiono także na butelki po winach, fragmenty drzwi i okuć okiennych. Po wydobyciu przedmioty zostały przekazane do Archiwum Państwowego w Lublinie, którego pracownicy rozpoczęli ich zabezpieczenie i konserwację. Zawartość części dokumentów została odczytana. Były to m.in. instrukcje wydane dla formacji Wehrmachtu zawierające zwroty w języku polskim i rosyjskim, przewodniki po Polsce i Związku Radzieckim wraz z mapami, a także wykaz pociągów jadących do Stalingradu i z powrotem. Kontekst odnalezionych zabytków pozwala łączyć ich depozycję z opanowywaniem miasta w lipcu 1944 r. Można przypuszczać, iż pozostawione przez niemieckiego okupanta materiały biurowe, akcesoria militarne wraz z różnymi przedmiotami codziennego użytku zostały wyniesione z budynku, a następnie zsypane do jam i podpalone. Najprawdopodobniej miało to miejsce podczas porządkowania pomieszczeń po zajęciu Lublina przez Armię Czerwoną.

We wschodniej części Placu Litewskiego, w pobliżu pomnika Unii Lubelskiej, na głębokości ok. 30 cm odsłonięto przesklepioną konstrukcję wystawioną z bloczków betonowych [26]. Przybrała ona postać tunelu o wysokości i szerokości ponad 2 m. Założenie składało się z wielu załomów łączących odcinki prostoliniowe. Obiekt ten należy interpretować jako schron lub korytarz bojowy, którego jedno ramię wybiegało ku osi

Krakowskiego Przedmieścia, a drugie skierowane było w stronę pałacu Lubomirskich i Sanguszków. We wnętrzu schronu bądź korytarza bojowego i w jego pobliżu natknięto się na skład amunicji, do usunięcia której zostali wezwani saperzy.

Prace archeologiczne pozwoliły także odsłonić fundamenty i zainwentaryzować zarys rzutu hotelu Victoria stojącego u zbiegu ul. Krakowskie Przedmieście i Kapucyńskiej [27]. Obiekt znacznie ucierpiał podczas kampanii wrześniowej 1939 r., a w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku został ostatecznie rozebrany.

Ciekawym znaleziskiem był z kolei fragment gąsienicy czołgu Sherman, który odnaleziono przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja [28]. Zabytek został przekazany do muzeum na Zamku Lubelskim. Element ten był częścią pojazdu należącego do II Gwardyj-skiej Armii Pancerniej I Frontu Białoruskiego dowodzonej przez gen. Siemiona Bogdanowa, która brała udział w wyzwolaniu miasta spod okupacji niemieckiej.

Ostatnie dni prac ziemnych przy porządkowaniu trawników i trasowaniu ścieżek w zachodniej części Placu Litewskiego przyniosły odkrycie trzech szkieletów [29]. Były one bardzo płytko zagrzebane, ok. 30 cm poniżej współczesnej rzędnej. Dwa z nich zachowały się częściowo – jeden od pasa w dół, drugi od pasa w górę. Trzeci ze szkieletów był kompletny. Poległemu zabrano hełm, broń i maskę, ale pozostałe elementy munduru znajdowały się przy zmarłym. O dziwo przetrwały nawet przedmioty osobiste – portfel, zegarek z dewizką, scyzoryk. Na piersi znajdował się zaś nieprzełamany nieśmiertelnik. Jako że żołnierze zostali zidentyfikowani jako niemieccy, ich szczątki kostne wraz z pozyskanym wyposażeniem zostały przekazane Fundacji „Pamięć” zajmującej się identyfikacją i pochówkiem poległych. Pierwsze ustalenia już znamy – jeden z zabitych należał do 4 Kompanii Zapasowej Karabinów Maszynowych 39 Batalionu Piechoty.

Jako ciekawostkę wspomnijmy, iż w miejscu fontanny powstałej w czasach PRL Niemcy urządzili zbiornik przeciwpożarowy [30].

Zakończenie

Rewitalizacja Placu Litewskiego pozwoliła nie tylko odnowić reprezentacyjny skwer miasta i urządzić nowe miejsce wypoczynku dla lublinian, ale również odsłonić wiele relikwów pochodzących z różnych okresów funkcjonowania miasta (ryc. 1–5). Najstarsze zabytki sięgają późnego średniowiecza, najmłodsze zaś pochodzą z okresu okupacji hitlerowskiej [1–30]. Każde znalezisko zasługuje na osobną analizę i opracowanie. W niniejszym tekście, pomimo iż omówiono wszystkie zjawiska, to jednak uczyniono to w sposób skrótowy ze względu na ograniczenia objętościowe.

Przypomnijmy: najstarsze ślady zagospodarowania możemy umieścić w początkach polskiej państwowości. W następnej epoce w granicach obecnego Placu Litewskiego zaczęły powstawać budynki. Na przełom średniowiecza i początek okresu nowożytnego datujemy pozostałości po produkcji rzemieślniczej – metalurgicznej, rogowniczej i garncarskiej. Na koniec wieków średnich przypadać winny ślady ruchu kołowego obserwowane w postaci kolein. W epoce nowożytnej trakty zaczęto utwardzać. Czynie-

no to na wiele sposobów – od doraźnych akcji polegających na rozsypaniu warstwy potłuczonych kamieni lub ułożeniu nawierzchni z faszyny lub patyków, po wyraźnie przemyślane i zaplanowane przedsięwzięcia, jak konstrukcja dróg z bali sosnowych.

Wiek XVII winniśmy ujmować jako najdynamiczniejszy okres rozwoju zagospodarowania obecnego Placu Litewskiego. Wzniesiono wówczas linię szańców miejskich z fosą, wałem i bramą. Na zachód od nich ulokowano konwent bonifratrów, przy którym założono szpital i cmentarz. W XVII stuleciu powstało też sporo innych budowli – siedzib magnackich oraz domów mieszczańskich, które mogły stanąć w regularnych pierzejach.

Stulecie XVIII, choć uważane jest za okres powolnego upadku miasta, nie przyniosło istotniejszych zmian. Zapewne pałace były nadal rozbudowywane, a w południowej części omawianego obszaru pojawiały się nowe domy. W początku tego wieku ufundowany został konwent kapucynów. Nowym elementem przestrzeni był drewniany kanał burzowo-ściekowy poprowadzony wzdłuż ul. Krakowskie Przedmieście.

Wiek XIX rozpoczął się zupełnym zniszczeniem wcześniejszego porządku – wyburzono wszelkie budowle stojące w przestrzeni poza pierzejami. W ich miejscu urządzono Plac Musztry. Ponadto władze carskie prawdopodobnie przeprowadziły regulację linii zabudowy, co jest szczególnie dostrzegalne w wypadku południowej pierzei Placu Litewskiego. Zanikł trakt na Wieniawę, który od średniowiecza ukośnie przecinał omawiany obszar. Porównując natomiast plany Lublina sprzed XIX w., dochodzimy do wniosku, że obecny wygląd Placu Litewskiego ukształtował się na początku lat dwudziestych XIX w.

Mimo że badania archeologiczne pozwoliły ustalić wiele nowych faktów, to odczuwalny jest niedosyt (ryc. 16). Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć – możliwości poznawcze wynikały wprost z przyjętego zakresu działań inwestycyjnych. Termin zakończenia rewitalizacji wykluczał rozszerzenie badanej przestrzeni, choć wiele odkrytych zjawisk na to zasługiwało. Prezentowane odkrycia i ich interpretacja nie są zatem wyczerpujące w żadnym z poruszonych problemów. Chciałoby się poznać całość warsztatu garncarskiego, określić wszystkie granice cmentarza, w pełni odsłonić zarysy budowli reprezentacyjnych. W każdym przypadku zaistniała jakaś przeszkoda – począwszy od terminowości w realizacji procesu budowlanego, w którym poszczególne fazy muszą następować po sobie w odpowiedniej kolejności i perspektywie czasowej, po uwarunkowania przyrodnicze wykluczające podcinanie korzeni drzew w celu przesłedzenia narysu całego budynku, co jest wyjątkowo ważne w przypadku śledzenia powstania i rozwoju założeń rezydencjonalnych.

Mamy nadzieję, że po lekturze tego tekstu lubelski Plac Litewski nie będzie już postrzegany wyłącznie jako „plac na rozdrożu, gdzie rozwidlały się szlaki”, o czym przed 45 laty pisał J. Dybała w pierwszej pracy naukowej poświęconej temu obiektowi⁶⁵.

65 J. Dybała, *op. cit.*



Ryc. 16. Widok z lotu ptaka na wykopaliska w północnej części Placu Litewskiego, fot. Wojciech Kornet, Piotr Pakuła

.....

A New Look at the History of Lublin's Lithuanian Square in Light of Archeological Findings

The article presents the results of archeological research of 2016, which accompanied the revitalization of Lithuanian Square [Plac Litewski] in Lublin. The works produced many findings, which significantly supplement the knowledge about the medieval and modern history of this part of the city. The collected data enables reconstructing the original morphology, and indicating the traces of craft production: metallurgical, horn, and pottery-tile crafts. The excavations uncovered the relics of wooden-clay and stone/masonry buildings. The buildings were successively constructed from the Middle Ages on to the end of the Modern Period. The range of the moat surrounding the third line of the city ramparts was identified and shown. Adjacent to the line there was a cemetery functioning with the Knights Hospitallers church. Thanks to the archeological investigations it was possible to determine its eastern and north-eastern limits and describe the way it was used. The relics of routes and traces of traffic roads were discovered whose beginnings can be dated back to the Middle Ages. The historical development of Lithuanian Square ended in 1819/1820, with the establishment of the Drill Ground. It was then that the present-day shape of Lublin's representative square was formed.

Keywords: Lithuanian Square/Plac Litewski, Lublin's fortifications, the road layout of Lublin's western suburb, Knights Hospitallers cemetery in Lublin, archeological investigations, craft production until mid-17th c.

.....